Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 290 Ł. Rok 64 Piątek dnia 21 grudnia 1934

Wyrok w procesie Moraczewskiego

Redaktor, skazany na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem oraz na 500 zł grzywny, zapowiedział apelację

Warszawa, 20. 12. W południe został ogłoszony wyrok w procesie Jędrzeja Moraczewskiego przeciwko redakcji „Wieczoru Warszawskiego". — Sąd uznał winę za udowodnioną i postanowił wymierzyć odpowiedzialnemu redaktorowi karę dwu miesięcy aresztu oraz 500 zł grzywny, darowując mu obie kary na zasadzie amnestji.

W motywach sąd podkreślił, że odpowiedzialny red. Matuszczyk, negując swoją winę, nie złożył żadnych wyjaśnień. Obrona zaś zaofiarowała dowody prawdy, powołując się na świadków Stan. Głąbińskiego, Aleksandra Dębskiego i Jerzego Zdziechowskiego, którzy stwierdzili, że w polemice, jaka wywiązała się z powodu posądzenia ich przez Jędrzeja Moraczewskiego o wyzyskanie w celach prywatnych ze szkodą dla państwa swych stanowisk politycznych, stawili oskarżycielowi prywatnemu Moraczewskiemu zarzut oszczerstwa, na który to zarzut Moraczewski nie reagował. Potępiając z całą stanowczością posługiwanie się wyrażeniem oszczerca w polemice prasowej, sąd zeznania świadków Głąbińskiego, Dębskiego i Zdziechowskiego uznał za niewystarczające do przyznania tego, że oskarżony Matuszczyk mógł użyć pod adresem Moraczewskiego zwrotu „adw. Szurlej o honorze p. Moraczewskiego, notorycznego paszkwilanta i oszczercy".

Obrońca oskarżonego zapowiedział apelację. (w)

Sąd wojenny w Kownie

W Kownie odbywa się obecnie przed sądem wojennym proces przeciw 126 Niemcom klajpedzkim, oskarżonym o usiłowane oderwanie Kłajpedy od Litwy. Na zdjęciu sala sądowa podczas rozprawy.

Prezydent spędzi święta w Spale

Warszawa. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej spędzi święta w Spale. (w.)

Kobieta profesorem uniwersytetu

Warszawa, 20. 12. P. Prezydent Rzplitej mianował dr. Bronisławę Hełczyńską, był. szefa kancelarji cywilnej i prezesa Tryb. Adm., profesorem tytularnym wydz. prawa uniw. Jagiellońskiego. (w.)

Taka jest dola pracowników umysłowych

Warszawa, 20. 12. Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zmniejszono ostatnio o mniejwięcej 10 proc. Dla pracownika ubezpieczonego od najwyższej sumy zarobków 720 zł zasiłek wynosi obecnie miesięcznie 152.60, t. j. 20 proc. sumy ubezpieczeniowej.

Nominaci na ratuszu warszawskim

Min. spraw wewnętrznych zamianował członków warszawskiej rady miejskiej

Warszawa, 20. 12. Min. spraw wewn. powołał do dotychczasowej rady miejskiej w Warszawie jako jej członków: Zygmunta Gardeckiego, Wacława Lengę, Marję Pliszczyńską, Jana Klempińskiego, Jana Pawłowskiego, Romana Krukowskiego, Zygmunta Kalenbacha, Stefana Domoradzkiego, Srula Glocera, Feliksa Krauzego, Mieczysława Cohna, sędziego Włodzimierza Horodyńskiego, Adama Pachulskiego, Abrama Gepnera, Wacława Sieroszewskiego, Bronisława Gepnera, inż. Kazimierza Tyszkę, Stanisława Seidenbeutla, inż. Marjana Zakrzewskiego, Tadeusza Garbuszyńskiego, Jana Lewandowskiego, Stanisława Rogaczewskiego, adw. Władysława Miedzianowskiego, bar. Bregmana, Zofję Berbecką, żonę generała, Helenę Sójkowską, Janinę Jurkiewiczową (dwie ostatnie żony byłych ministrów), dr. Maurycego Jaroszyńskiego, inż. Bohdana Pniewskiego, prof. Wojciecha Jatrzębskiego, prof. Mieczysława Michałowicza, b. min. Alfonsa Kühna, Władysława Jędraszkę, Romana Tomczaka, Zbigniewa Lepeckiego, Jakóba Trokenheima.

Następnie p. minister powołał do komisji rewizyjnej, jako przewodniczącego Artura Śliwińskiego, jako członków: Józefa Everta, Józefa Dreckiego, Maurycego Mayzla, Józefa Zawadzkiego, Annę Szelągowską, Ludmirę Frodanową, Pawła Nowickiego i Marję Raczkowską. (w.)

Nowy wiceprezydent Warszawy

Warszawa, 20. 12. Wiceprezydentem miasta został mianowany inż. Czesław Zawistowski, dotychczasowy dyrektor inspekcji handlowej zarządu miasta. (w)

Inż. Klarner ustępuje!

Warszawa, 20. 12. Niebawem ustąpi ze stanowiska prezesa Związku Izb Rzemieślniczych b. min. inż. Klarner, a jego miejsce zajmie b. min. gen. Zarzyski. Dyrektorem Związku Izb Rzemieślniczych zostanie mianowany p. dyr. Fabierkiewicz, b. dyr. departamentu celnego. Dyrektor Loterji Państwowej, Markus, podobno przechodzi na nowe stanowisko. O stanowisko dyrektora Monopolu Tytoniowego, po ustąpieniu p. Łopuszańskiego, toczą się jeszcze rozmowy i rokowania. Jak słychać, ma powrócić do Monopolu były jego wicedyrektor, p. Krets. (w)

Polski statek transatlantycki

Triest. (PAT). Przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyła się ub. środy w stoczni Monfalcone uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu transatlantyckiego „Józef Piłsudski". Na uroczystość tę przybył z Rzymu ambasador R. P. Wysocki oraz z Warszawy specjalna delegacja z pp. wiceministrem przemysłu i handlu dr. Doleżalem i wicemin. kom. inż. Bobkowskim na czele. Ze strony włoskiej wzięli w uroczystości m. i. udział: podsekretarz stanu w min. kom. Lojacono, dyr. naczelny stoczni Cosulich oraz przedstawiciele władz samorządowych i wojskowych.

Umowa zbiorowa w rolnictwie

Warszawa, 20. 12. Nadzwyczajna komisja rozjemcza postanowiła, po rokowaniach o nową umowę zbiorową, zatrzymać w pięciu województwach centralnych na terenie 69 powiatów dotychczasowy podział płac. Tylko w 12 powiatach woj. białostockiego zmieniono na gruntach nieurodzajnych skalę płac przez wprowadzenie nieznacznych obniżek, wynoszących około półtora procent. (w.)

Wojska angielskie w Saarze

Saarbrücken. (PAT.) Przybył tu pierwszy kontyngent 150 żołnierzy angielskich. Skierowano ich niezwłocznie do koszar.

Napad rabunkowy w pociągu

Podejrzany osobnik steroryzował pasażera rewolwerem i skradł mu 2030 marek

Berlin. (el. wł.) W pociągu pośpiesznym linji Kolonja-Koblencja, odchodzącym rano o godz. 7.13, dokonano w środę przed południem na rolnika Wuercha z miejscowości Annen w Westfalji napadu rabunkowego. Wuercha znaleziono ciężko rannego wystrzałem z rewolweru w II klasie pociągu. Według dotychczasowych wyników śledztwa, 22-letni Wuerch oświadczył, że za stacją Karlscheuren napadnięty został przez nieznanego osobnika, który, zrabowawszy mu gotówkę 2000 marek w banknotach i 30 marek w bilonie, zbiegł, unieszkodliwiwszy go uprzednio wystrzałem z rewolweru. Ciężko rannego Wuercha odstawiono do szpitala.

Żydzi domagają się pomocy...

Długa dyskusja nad budżetem min. opieki społecznej

Warszawa, 20. 12. W sejmowej komisji budżetowej toczyła się długa dyskusja nad budżetem min. opieki społecznej. Pos. Langer (lud.) wypowiedział się za podniesieniem pozycji przeznaczonej na wydatki nadzwyczajne w związku z powodzią i katastrofami.

Pos. Szczerkowski (PPS) zarzucił obecnej administracji Zakładów Żyrardowskich, że nie liczy się z robotnikami i nie przestrzega przepisów ustawodawstwa pracy. Winne jest temu min. opieki społecznej. Nowelizacja ubezpieczeń nikogo nie zadowoliła.

Pos. Moczulski z BB. poświęcił swoje przemówienie obozom pracy dla młodzieży i przyznał, że była fala uciekających z obozu i utrzymuje, że byli to przedewszystkiem robotnicy, którym otwierały się nowe perspektywy zarobków.

Pos. Rotenstreich (Koło Żyd.) mówił o nędzy proletarjatu żydowskiego i skarżył się na niedostateczną pomoc, o czem ma dowodzić fakt, że na święta otrzymali Żydzi w Warszawie zapomogi w wysokości 17 groszy dziennie. Domagał się pomocy od rządu dla instytucyj żydowskich, które wzięły sobie za obowiązek walkę ze skutkami bezrobocia i temu nie są w stanie podołać. (w.)

Znowu porwanie dziewczyny!

Drugi wypadek tajemniczego zniknięcia kobiety — Czyżby zorganizowana szajka handlarzy żywym towarem?

Chorzów, 19. 12. Niedawno porwana została przez nieznanych sprawców 22-letnia służąca, Marja Górecka z Siemianowic, której szczęśliwem zbiegiem okoliczności udało się zbiec, o czem pisaliśmy.

W tych dniach znów wydarzył się wypadek zniknięcia młodej dziewczyny.

W dniu 12. b. m. wyszła z domu rodzicielskiego w Szopienicach 16-letnia Bronisława Kubasówna z Szopienic, udając się z polecenia matki do urzędu gminnego po chleb dla bezrobotnych. Od tego czasu ślad po niej zaginął.

Jak stwierdzono, w pobliżu urzędu gminnego przystąpiła do Kubasówny nieznana około 30-letnia kobieta i proponowała jej służbę u siebie. Nazwisko tej kobiety, która wraz z łatwowierną dziewczyną udała się w kierunku przystanku tramwajowego, jest nieznane. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Górecka z Siemianowic, której cudem udało się wymknąć z rąk handlarzy na skutek ostatnich przejść ciężko zachorowała. Policja prosi osoby, które krytycznego dnia widziały fakt jej uprowadzenia, o zgłoszenie się w I komisarjacie policji w Siemianowicach.

Honorowy dyplom

Warszawa. (PAT.) Dziś delegacja Zw. Inżynierów-Chemików w osobach inż. Kwiatkowskiego, inż. Milewskiego i inż. Przedpełskiego doręczyła na Zamku p. Prezydentowi Rzplitej dyplom pierwszego członka honorowego tej organizacji.

Lot Belgja — Kanada

Londyn. (PAT.) Lotnik angielski Waller wystartował dzisiaj o godz. 14 z Lympne do Kongo belgijskiego. Waller zatrzymał się w Brukseli, gdzie przyłączył się do niego lotnik belgijski Franchomme. Lot ten ma na celu udowodnienie możliwości uruchomienia stałej pocztowej służby lotniczej między Belgją i Kanadą.

Zgon historyka

Paryż. (PAT.) Zmarł tu, przeżywszy lat 77, słynny francuski historyk Lanson, profesor Sorbony. W r. 1886 Lanson był nauczycielem księcia Mikołaja, późniejszego cara Mikołaja II.

Zamach na Hitlera?

Berlin. (PAT.) N B I. donosi:

Wiedeńska gazeta „Telegraph" podała wiadomość, że córka b przywódcy partji nar.-socj. na Śląsku, Brücknera, dokonała zamachu na kanclerza Hitlera. Panna Brückner, która jechała samochodem służbowym za kanclerzem miała —, według tych informacyj — strzelić i zranić go ciężko. Żołnierze sztafet ochronnych, którzy towarzyszyli kanclerzowi Hitlerowi, paru strzałami mieli zabić sprawczynię zamachu.

Wobec tej wiadomości N. B. I. donosi, że córka Brücknera, który ożenił się przed 2 laty, liczy obecnie rok życia a więc oczywistem jest, że wiadomość gazety wiedeńskiej jest od początku do końca zmyślona.

Proces komunistyczny

Lublin. (PAT.) Rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie podsądnych zasiada 30 osób, w tej liczbie 1 kobieta. Około 20 jest narodowości ukraińskiej. 14 oskarżonych odpowiada z więzienia, reszta z wolnej stopy. Rozprawa, ze względu na obfity materjał, potrwa cały tydzień.

Pakt Francji z Sowietami?

Londyn. (Tel. wł.) Pisma angielskie zamieściły ostatnio sensacyjną wiadomość o rzekomym pakcie, zawartym w ubiegłym miesiącu pomiędzy Francją i Z. S. R. R.

Pakt ten obejmuje m. in. rzekomo sojusz wojskowy, zawarty na lat 5. Sojusz ten zwrócony jest ostrzem swem przeciw Japonji i Niemcom. Podobno przewidziany jest stały kontakt radjowy pomiędzy sztabami generalnemi obu krajów.

W wyniku paktu traktat w Rapallo nie może być odnowiony. Nadmienić należy, że agencja Havasa zastrzega wiadomościom o zawarciu paktu.

Echa przesilenia rządowego w Jugosławji

Nowy gabinet tworzy min. Jevticz

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Białogrodu:

Przesilenie gabinetu w Jugosławji wynikło na tle dążeń do zmian w obecnym systemie rządowym w duchu demokratycznym, czego domagał się Jevticz wbrew Uzunowiczowi, który twierdził, że sytuacja zagraniczna nie powinna oddziaływać na sprawy wewnętrzne.

Wieczorem u regenta Pawła oprócz prezydenta skupsztyny i senatu zjawili się dowódca dawnych radykałów serbskich Stojanovicz, szef słowieńskiej partji ludowej Koroszec a również przedstawiciel muzułmanów Spaho. Przypuszczają, w związku z tem, że regencja bierze w rachubę rozwiązanie przesilenia rządowego w duchu koncentracji narodowej.

Na stanowisko premjera wymieniani są Jevticz i gen. Zivkovicz. Dojście do władzy Jevticza oznaczałoby kierunek frankofilski i udaremnienie intryg niemieckich w Jugosławji oraz stworzenie modus vivendi z Włochami. (w)

Białogród. (PAT). Min. Jevticz otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu. Według informacji z kół miarodajnych, min. Jevticz ma rzekomo nieograniczone pełnomocnictwa, aby doprowadzić do powstania gabinetu koncentracyjnego.

Francja za polityką pokoju

Ekspose min. Lavala

Paryż. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu senatu min. spraw zagr. Francji wygłosił ekspose, w którem omówił francuską politykę zagraniczną.

M. in. min. Laval stwierdził, iż zagwarantowanie pokoju w Saarze i załatwienie sporu jugosłowiańsko - węgierskiego stanowi wielki krok naprzód w unormowaniu stosunków europejskich.

Po omówieniu sprawy rokowań z Włochami, mówca poruszył sprawę paktu wschodniego, stwierdzając, że Francja zawsze liczyć się będzie ze słusznemi troskami Polski. Przy tej okazji min. Laval podkreślił, że Francja prowadzi politykę pokoju, co szczególnie uwidacznia się w stosunku Francji do Niemiec.

W konkluzji mówca stwierdził, że jedynie współpraca międzynarodowa może dać trwałe i konkretne wyniki.

Sycylja zalana wodą

Wiele rzek wystąpiło z brzegów i zalały duże obszary pól

Rzym. (Tel. wł.). Wschodnią część Sycylji nawiedziła katastrofalna powódź.

Wskutek ulewnych i długotrwałych deszczów wiele rzek wystąpiło z brzegów. Masy wody z gór oraz z wyżej położonych okolic spłynęły, zalewając duże obszary pól i łąk.

Wiele miejscowości znajduje się pod wodą. Co chwila nadchodzą wiadomości o zawalaniu się podmytych domów mieszkalnych. Ludność opuszcza swoje siedziby. Władze przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej.

Popłoch wśród Żydów

Ucieszne widowisko przy ulicy Ogrodowej

Łódź, 19. 12. Wesołe, a zarazem bardzo charakterystyczne zjawisko zaobserwowali w dniu onegdajszym przechodnie na Zielonym Rynku.

Oto urzędnicy urzędu skarbowego z ul. Ogrodowej przeprowadzali kontrolę patentów właścicieli straganów. Wśród polskich właścicieli kontrola ta odbywała się spokojnie i urzędnicy nie stwierdzili braku patentu u żadnego z nich.

Gdy jednak kupcy żydowscy spostrzegli zbliżających się kontrolerów nagwałt poczęli zamykać swe stragany i uciekać w popłochu, wywołując ogólną wesołość wśród obecnych na rynku.

Począwszy od fabrykantów a kończąc na zwykłych śledziarzach, wiele Żydów usiłuje skarb państwa oszukać i oszukuje go.

Zlikwidowanie gimnazjum

Kombinacje Białobrzeskiego zawiodły

Łódź, 19 grudnia

Po zlikwidowaniu swego czasu gimnazjów nielegalnych Zenona Posnera i Jerzego Starowicza obecnie władze szkolne w porozumieniu z władzami policyjnemi zlikwidowały gimnazjum wieczorne, które prowadził Antoni Żywic Białobrzeski. Białobrzeski początkowo zorganizował gimnazjum normalne przy ul. Andrzeja 15, licząc, że otrzyma zezwolenie, albowiem posiadał protekcje organizacji prorządowych.

Gdy wyrachowania te zawiodły, czuł się zmuszonym gimnazjum to zlikwidować i przystąpił do dyrektorów gimnazjów legalnych z propozycją przejęcia jego uczniów za cenę 60 złotych od głowy. Propozycje te odrzucono wobec czego Białobrzeski wpadł na pomysł zorganizowania nowego wieczornego gimnazjum, przy ul. Zawadzkiej nr. 1.

Do gimnazjum tego przyjmował uczni poniżej lat 16-tu, co było niedopuszczalne, bowiem uczniowie w tym wieku muszą uczęszczać do gimnazjów dziennych. Gdy urządzano rewizję, Białobrzeski, uprzedzany o nich, uczniów ukrywał. Obecnie władze gimnazjum to zlikwidowały.

Stosunki grecko - tureckie

Ateny. (PAT). Po rozmowach, przeprowadzonych między tureckim min. spraw zagranicznych z jednej strony a premjerem Tsaldarisem i min spraw zagranicznych Maksimosem z drugiej, wydano komunikat, który głosi m. in.:

„Trzej mężowie stanu stwierdzili z przyjemnością, że wypadki potwierdziły ich nadzieje co do owocności wspólnej polityki, uświęconej przez pakt entente cordiale, podpisany w Ankarze we wrześniu ubiegłego roku, oraz pakt ateński, przyczem postanowili kontynuować i rozwijać tę politykę wszystkiemi, będącemi w ich dyspozycji środkami.

„Trzej mężowie stanu wyrazili też skłonność do rozpatrzenia w duchu całkowitego zrozumienia wszystkich kwestyj, mogących się nasunąć między obu krajami, oraz zagadnień [illegible]ności narodowych."

O porozumienie Paryża z Rzymem

Rzym. (Tel. wł.) W kołach politycznych żywo komentuje się przebieg rokowań francusko-włoskich i zwłokę w przyjeździe min. Lavala do Rzymu.

Podobno rządy obu państw nie mogą uzgodnić poglądów na sprawę gwarancyj niepodległości Austrji. W celu kompromisowego załatwienia sprawy Francja zgodziła się na szereg ustępstw. Dotyczą one szczególnie pewnych koncesyj kolonjalnych oraz przedłużenia konwencji o obywatelstwie dla Włochów w Tunisie na lat dziesięć.

Powieszenie kobiety w Anglji

Londyn. (PAT). Żadne starania o ułaskawienie 42-letniej Ethel Major, skazanej na karę śmierci przez powieszenie za otrucie męża, nie odniosły skutku. Wyrok wykonano dziś rano na podwórzu więziennem. Jest to od wielu lat pierwszy wypadek wykonania kary śmierci na kobiecie.

Kierownik muzyczny Radja Polskiego ustąpił

Warszawa, 20. 12. Dotychczasowy kierownik muzyczny Polskiego Radja, b. kapelmistrz opery warszawskiej, dyr. Tadeusz Mazurkiewicz, b. poseł B. B. w III Sejmie, został zwolniony z tego stanowiska. Mazurkiewicz należał do grupy obecnego min. Kościałkowskiego pod nazwą Zjedn. Pracy Wsi i Miast. (w)

Wiadomości

Mjr. Hemsley, szef policji międzynarodowej w Zagłębiu Saary podał się do dymisji. Stoi to w związku z zajściem przed kilku dniami w Saarbrücken.

*

„Prawda" w depeszy z Genewy donosi, że propozycja jaką uczynił turecki min. spraw zagranicznych, aby jedna z sesyj Rady Ligi Narodów w roku przyszłym odbyła się w Ankarze, została przyjęta w kołach Ligi Narodów życzliwie i nie jest wykluczone, że posiedzenie Rady kwietniowej lub majowej w r. 1935 odbędzie się w Turcji.

*

Według doniesienia z Oslo zmarł tam nagle na udar serca znany pisarz i dziennikarz Sven Elvestadt w wieku lat 50. Wydał on pod pseudonimem Stein Riverton większą ilość romansów sensacyjnych, przetłumaczonych na różne języki. Napisał on też kilka innych prac literackich.

*

Przed sądem w Salzburgu stanął narodowo-socjalista Schmidt Huber oskarżony o udział w zamachu na pociąg pośpieszny w lecie br. Główny oskarżony Waller zmarł w areszcie śledczym. Obaj sprawcy wysadzili szyny w pobliżu stacji Weisskirch, położonej na kolei zachodniej. Katastrofy udało się uniknąć dzięki wykryciu uszkodzeń toru przed przyjazdem pociągu. Schmidt Huber, który przyznał się do winy został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

*

„Le Matin" donosi, że wojska francuskie po raz pierwszy od roku 1920 dotarły do środka Sahary, nie spotykając się z wrogiemi wystąpieniami tubylców. W ten sposób nastąpiła ostateczna pacyfikacja pustyni.

*

Komitet publikacyj budżetowych konferencji rozbrojeniowej zakończył opracowywanie projektu konwencji, zmierzającej do zobowiązania wszystkich państw aby podały swe wydatki najpierw w chwili uchwalenia budżetu, następnie po upływie 9 do 15 miesięcy i wreszcie po sprawdzeniu wydatków przez najwyższe organa kon-

„Sanacja“ śląska drży w posadach

Niesamowity rozkład wśród młodzieży „sanacyjnej“

Katowice, 17 grudnia.

Proces rozpadania się „sanacyjnych“ organizacyj młodzieży, obserwowany w całym kraju, nie zatrzymał się również u granic Śląska. Swoista sytuacja wewnętrzna naszej dzielnicy znalazła jednak swe odbicie także i w tym wypadku. Już ta okoliczność, że „sanacja“ na Śląsku nie występuje jako wyraźny twór polityczny pod pewnym określonym szyldem, tak, jak w reszcie kraju, lecz zakrywa się parawanem różnych organizacyj o charakterze ogólno - społecznym, zawodowym czy kulturalnym, jest bardzo charakterystyczna.

Polityka tutejszej „sanacji“ jest przystosowana do wymogów „terenowych“. Nie zależy jej bynajmniej na jasno manifestującem się obliczu partyjno - politycznem, gdyż oś zagadnień na Śląsku stanowią nietyle kwestje polityczne, ile narodowościowe, kulturalno - społeczne i gospodarcze. Życie społeczności śląskiej kwestjami temi nasiąknięte jest w większym stopniu, niż jakiejkolwiek innej dzielnicy kraju, przedewszystkiem ze względu na obecność ruchliwej mniejszości niemieckiej, bardzo jeszcze silnej nietyle liczebnie, ile z racji swych zasobów materjalnych i kulturalnych, obficie zasilanych z zewnątrz kraju, — oraz wskutek „par excellence“ przemysłowej struktury Śląska.

„Sanacja“ bezwątpienia jest na Śląsku dość silna — nie ze względu na przekonania swych zwolenników, czy moc idei, lecz dzięki ilości i wadze środków, jakiemi rozporządza. Dość powiedzieć, że trzyma w ręku cały ciężki przemysł górnośląski, co odbija się również na rozwoju stojących pod jej egidą organizacyj zawodowych. Posiada w swem ręku szkolnictwo i większość organizacyj społecznych i oświatowo-kulturalnych, a to pozwala na rozwinięcie szerokiej akcji propagandowej.

Dostosowując się do warunków lokalnych, „sanacja“ naturalnie wolała jak najbardziej zachować kolor ochronny, t. zn. w istniejące już formy wlać swą treść bez zbytniego odchylania przyłbicy, przynajmniej z początku. Lud miejscowy nie lubi „nowinek“, a poza tem dopiero stosunkowo od niedawna bierze udział we wspólnem życiu zbiorowem narodu polskiego.

Z tego też powodu pojawienie się na tutejszym terenie „Legjonu Młodych“ w okresie ekspansji tej organizacji powitane było przez miejscowe B. B. oziębłe, jeżeli nie wręcz niechętnie, a przez społeczeństwo wogóle zignorowane. „Sanacji“ nie zależało wcale na jeszcze jednej formie organizacyjnej dla młodzieży; wystarczały jej w zupełności „Strzelec“ i opanowane przez nią harcerstwo. Organizacja polityczna młodzieży o tak jaskrawych hasłach i programie, jak „Legjon Młodych“, nie była wcale na rękę tym, którzy mieli być jej ojcami.

To też okręg śląski „Legjonu Młodych“ był jednym z najpotulniejszych okręgów i nie odznaczył się niczem, czemby choć w przybliżeniu mógł dorównać swemu sąsiadowi, „czerwonemu“ okręgowi zagłębiowskiemu. Dopiero z czasem, pod naciskiem z góry, nagięła się „sanacyjna“ społeczność śląska do przyjęcia w swoje grono miejscowego „Legjonu Młodych“, który tylko w jednym obwodzie — chorzowskim — przejawił jaką taką „działalność“.

Po „krachu“ Zapasiewicza, Sperbera i towarzyszy, gdy zarysowały się w obrębie „Legjonu“ ostre przeciwieństwa, okręg śląski trwał w swem wyczekującem stanowisku, nie mogąc się zdecydować na pójście w tym czy owym kierunku. Odetchnął dopiero z ulgą na zjeździe katowickim „Legjonu Młodych“ we wrześniu b. r., witając owacyjnie nowego „komendanta głównego“ p. Bielskiego, wyraziciela oportunizmu wobec władz naczelnych B. B.

Ale tu nastąpiła tragedja. Śląski „Legjon Młodych“, którego zwolennicy rekrutują się głównie zpośród przybyszów z innych dzielnic, czuje się obco na miejscowym gruncie, poza tem niema w nim prawie „proletarjuszy“. Składa się on z ludzi przeważnie z wyższem wykształceniem, którzy w różnych okresach czasu poprzybywali na Śląsk na stanowiska i dla których szumny, radykalny program „Legjonu Młodych“ nie wykraczał poza ramki przyjemnej dla ucha frazeologji, a ponadto był „modny“.

Tymczasem sąsiedzi w Zagłębiu, rodowici mieszkańcy swych stron, mających duże tradycje radykalne, na serjo przejęli się nowemi hasłami o współpracy z „dołami“. Wyzwolili się więc zpod opieki i wpływów B. B. i przy poparciu ówczesnej radykalnej „komendy głównej“ „Legjonu“ zapowiedzieli zerwanie ze starą „konserwą“ i „koryciarzami“. Tymczasem jednak nastąpiła katastrofa w Warszawie. Upadła „radykalna“ komenda główna, a potem zamknięto obwód w Częstochowie, nowej siedzibie okręgu zagłębiowskiego.

Radykali zagłębiowscy załamali się — nastąpił rozłam Część zatrąbiła na odwrót, opowiadając się za nową „ideologją“ p. Bielskiego. Prawowierni radykali wykluczyli lub zawiesili w prawach przywódców „renegatów“, ale na uratowanie całości byli już za słabi. Przedtem już nastąpił był exodus żywiołów komunizujących, rozczarowanych co do możliwości użycia „Legjonu Młodych“ jako platformy wypadowej: elementy umiarkowane zostały wytrzebione, o ile same nie odeszły.

Wówczas radykali, zrozpaczeni i zniechęceni, postanowili dokonać „cesarskiego cięcia“, na złość swemu wyższemu dowództwu. Wystąpili z obwodu sosnowieckiego „in gremio“ i jeżeli największy ten obwód okręgu zagłębiowskiego nie przestał istnieć, to tylko dzięki temu, że została w nim garstka niedobitków, która przejęła go w posiadanie, uzyskując szybko aprobatę komendy okręgu, tak, że skończyło się oficjalnie na „wybryku nieodpowiedzialnych jednostek“.

Podobno sytuacja, lubo w mniejszych rozmiarach, zależnie od znaczenia poszczególnych ośrodków, powtórzyła się we wszystkich obwodach okręgu zagłębiowskiego, którego oba podstawowe obwody — sosnowiecki i częstochowski — zostały właściwie sparaliżowane.

Ale również nastrój prawowiernych niedobitków jest niewyraźny. W gruncie rzeczy pozostali oni radykałami, choć podszytymi mocno karjerowiczowstwem. Stąd nieustający nastrój opozycyjny w stosunku do warszawskiej „komendy głównej“, która zresztą pod parciem z dołu też poczyna się „radykalizować“. Nastroje te przerzucają się i na Śląsk, gdzie „Legjon Młodych“ chce rywalizować z Z. Z. Z. Coraz częstsze są tam wystąpienia z szeregów, apatja i bierny opór.

Można być różnych poglądów co do prądów, panujących wśród młodzieży zagłębi przemysłowych, ale jedno trzeba stwierdzić: młodzież ta odwraca się zdecydowanie od „sanacji“ i jej obecnej polityki.

J. K.

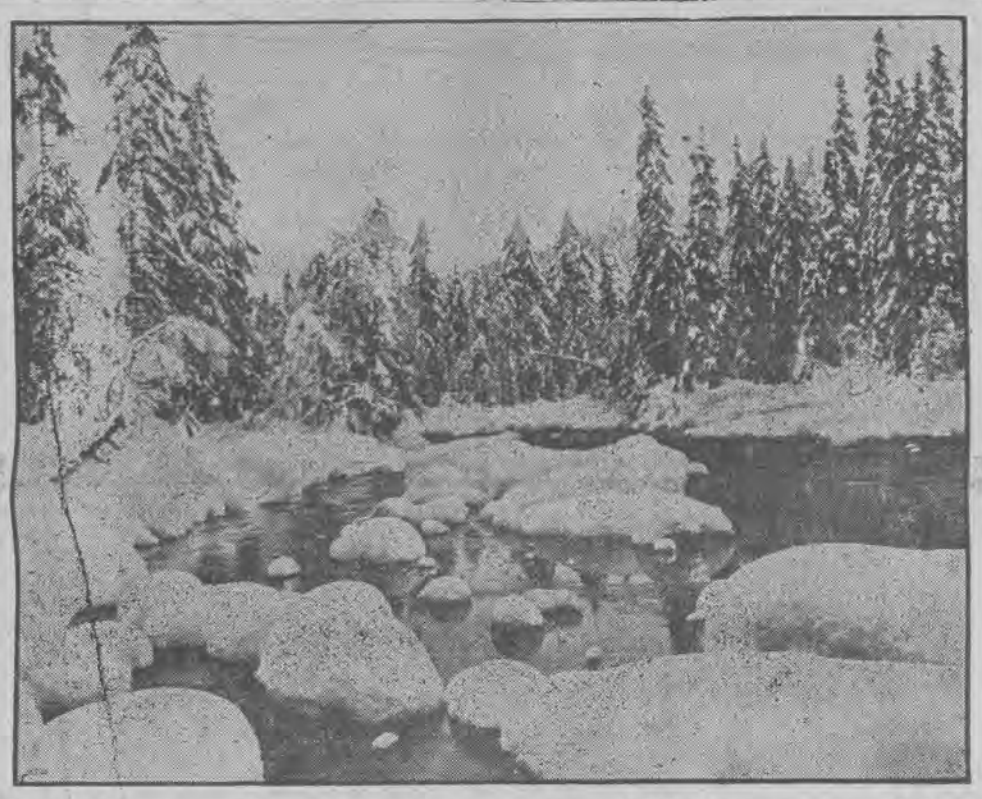

Niezwykły czar wywiera piękno natury w górach. Pod białą puchową pościelą ze śniegu spoczywa przyroda wśród ciszy majestatycznej, oczekując swego zmartwychwstania po zimowym spoczynku.

Zwarty ruch młodego pokolenia narodowego

Zebrania Młodych S. N. na Pomorzu, w woj. łódzkiem i warszawskiem

Pabjanice

W dniu 5. b. m. odbyło się wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach pod przewodnictwem prezesa koła. Aktualny referat wygłosił jeden z prelegentów. Po referacie omawiano przebieg pierwszego posiedzenia rady miejskiej. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

Zgierz

Dnia 8. b. m. w lokalu Stron. Narod. odbyło się inauguracyjne zebranie Związku Zawodowego Pracy Polskiej. Zebranie zagaił prezes Związku p. Michał Chojnacki, wygłaszając krótkie przemówienie, poczem udzielił głosu posłowi p. Wierczakowi. Następnie p. Witkowski z Poznania wygłosił do zebranych dłuższy referat.

Dnia 9. b. m. odbyło się zebranie Sekcji Młodych Stron. Narod. w Łagiewnikach. Placówka ta, po dłuższej przerwie znów powróciła do dalszej pracy. Referat wygłosił jeden z kol. Sekcji Młodych Str. Narod. w Zgierzu.

Dnia 12. b. m. w lokalu własnym odbyło się zebranie Sekcji Młodych Stron. Narod. w Zgierzu. Referat o sprawach bieżących wygłosił jeden z kol., poczem zakończono zebranie odśpiewaniem „Hymnu Młodych“.

Kielce

W ub. poniedziałek w sali przy Pl. Wolności 3 odbyło się tygodniowe zebranie członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. Referat na temat: „Kościół, Naród i Państwo“ wygłosił p. prof. Lisowski, poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilku mówców. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnem Młodych.

Skierniewice

W dniu 8. b. m. odbyło się zebranie Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Skierniewicach. Obecnych było 20 osób. Referat o sytuacji politycznej wygłosił kierownik powiatowy. Zebranie zamknięto Hymnem Młodych.

W dniu 8. b. m. we wsi Balcerów, pow. skierniewicki, odbyło się zebranie organizacyjne Wydz. Młodych. Na zebranie przybyło kilkanaście osób. Przemawiał kol. Pisarski.

W dniu 9. b. m. we wsi Maków w powiecie skierniewickim odbyło się zebranie zwołane przez miejscowe kierownictwo Wydz. Młodych. Przybyło około 50 osób. Zebranie poprowadził kol. Białecki z Makowa.

Katowice

We czwartek, dn. 13 bm. w sali Wzgórze Mikułowskie odbyło się zebranie placówki katowickiej. Referat wygłosił kier. wojewódzki kol. Sojka. Po dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. Postanowiono urządzić wspólny wieczór gwiazdkowy w dniu 2. 1. 35. Przewodniczył kier. kol. Heyducki.

Świętochłowice

W świetlicy Str. Nar. w Świętochłowicach odbyło się w piątek. dn. 14 bm. zebranie miejscowej placówki. Przewodniczył kier. kol. Czechak. Referat n. t. „Program gospodarczy obozu narodowego“ wygłosił kol. Maciejewski z Chorzowa Sprawy organizacyjne omówił kierownik placówki. Postanowiono urządzić gwiazdkę dla członków w dniu 30 bm. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

Chorzów I

Zebranie placówki Chorzów I odbyło się w środę, dnia 12 bm. w sali p. Paryka pod przewodnictwem kier. kol. Jakubowskiego, który też wygłosił referat ideowy. Następnie kier. wojewódzki, kol. Sojka omówił politykę bieżącą. Po dyskusji omówiono sprawy organizacyjne. Postanowiono urządzić gwiazdkę dla członków w dniu 1 stycznia 1935 r. Wykluczono z organizacji p. Barona. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, zakończono zebranie. Obecnych było ponad 130 członków.

Chorzów III

W dniu 13 bm. odbyło się zebranie placówki Chorzów III. Przewodniczył kol. Frankowiak. Referat wygłosił kol. Sojka z Kochłowic. Sprawy organizacyjne omówił kier. obwodowy, kol. Klonowski, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Świecie

W Pelplinie odbyło się w niedzielę 9. bm. zebranie Młodych, na które stawiła się wielka ilość członków i sympatyków ruchu młodych S. N.. Przewodniczącym zebrania był kier. kol. Erhardt. Po załatwieniu formalności wstępnych i po przyjęciu kilkunastu nowych członków, zabrał głos p. poseł Matłosz, który w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu wykazał jak wielce potrzebną jest obecna walka obozu narodowego o polepszenie stosunków w Polsce.

W dalszej części zebrania załatwiono szereg aktualnych spraw organizacyjnych. Między in. uchwalono urządzić przedstawienie teatralne, z którego czysty zysk byłby przeznaczony na dalszą pracę organizacyjną w mieście i powiecie. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

UWAGI

„Księga zażaleń!“ Gdzieżby jej nie było, — w urzędach, kolejach, na poczcie. Wspaniale to brzmi: sprawność administracji. Kontrola publiczności. Hm!

Tylko że wpisując swe zażalenie do księgi lub wrzucając do „skrzynki zażaleń“ uwagi, wynikłe z poczucia krzywdy, pytasz się z lękiem, czy zażalenie będzie rozpatrzone, czy wogóle będzie przez szefa dostrzeżone, czy skrzynka bywa wypróżniana, a księga zażaleń czytana? Melancholijne refleksje czy „wogóle“, „kiedy“, — może za kwartał, za rok, gdy skarga nikogo, ani nawet ciebie samego już nie interesuje.

Z tak pojętym biegiem zażaleń, znanym nietylko u nas, ale i gdzieindziej, postanowił rozprawić się energicznie nowy minister poczt we Francji. W kraju tym publiczność jeszcze coś znaczy. Z wrodzonym sobie instynktem społecznym, a zarazem temperamentem indywidualisty, potrafi w danym razie wytłuc szybę przed marudzącym za okienkiem molem urzędniczym, wystawiającym cierpliwość obywatela na zbyt ciężką próbę.

Więc nastąpiła ugoda: publiczność okazywać będzie odtąd zimną krew, a za to zobowiąże się ministerstwo do załatwiania w ciągu 48 godzin każdej bez wyjątku reklamacji, złożonej pisemnie, telefonicznie, czy ustnie. Precz z formalistyką biurokratyczną! Natomiast ustanawia się sztab specjalistów — tęgich praktyków administracyjnych i wnikliwych psychologów — na których głowie spoczywa wykonanie owej milczącej umowy ministra z publicznością.

Przydałoby się to i poza Francją...

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

Współczesna powieść sensacyjna przez ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

33)

— Możesz pan zaczynać, — zawołał z góry do reżysera.

— Zaczynamy!

— Hamlet! — ryknął Wachser przez tubę. — Hamlet wbiega!

Po raz piąty miał Maciek powtórzyć próbę tej sceny, po raz piąty wbiegł przez jedyne drzwiczki dekoracji do „królewskiej łazienki", lecz po raz pierwszy jego gniew nie był udany, zagrany, lecz najprawdziwszy w świecie. Wpadł, jak bomba i niechcący uderzył bokiem w „marmurową" kolumnę z tektury i z taką siłą, że kolumna musiała runąć.

Światopełk, stojący na wąziutkiej platformie operatora ujrzał nagle zbliżający się ku jego głowie kapitel olbrzymiego słupa, który wyglądał, jakgdyby był z marmuru i ważył kilkadziesiąt centnarów. Zanim zdążył sobie uświadomić, że to tylko tektura, że wystarczy wyciągnąć przed siebie rękę, by powstrzymać upadek „kolumny" do wody, instynkt samozachowawczy (czytaj: strach) szarpnął go wstecz. Oczywiście cienka listewka, tworząca poręcz platformy, nie utrzymała uderzenia i naporu męża tak solidnej wagi, pękła i z mrożącym krew w żyłach okrzykiem: — Aj waj!!! — właściciel wytwórni „Świat-Pol-Film" runął nawznak w przepaść, głęboką na dobre trzy metry.

— Utonie! — wrzasnął Leoś Stillwasser i w błyskawicznym skrócie ujrzał oczyma duszy pogrzeb wuja oraz odczytanie testamentu, w którym zmarły zamianował uniwersalnym spadkobiercą prawdopodobnie swego najbliższego krewniaka, siostrzeńca, słowem jego, Leosia Stillwassera.

Lecz ten przyjemny miraż prysł natychmiast z winy linki, którą wujaszek, snać przeczuciem wiedziony, obwiązał się w pasie przed chwilą. Linka nie pozwoliła mu zatonąć, uchroniła go nawet przed znienawidzoną kąpielą... przynajmniej narazie. Zawieszony tuż nad zwierciadłem wody, którą muskał dłońmi i stopami, w pozycji rogalika, wiszącego na choince końcami wdół, Światopełk Schluss-Koniecpolski okrążał raz po raz środek basenu i wył nieludzko.

To jego wycie zagłuszyło doszczętnie piskliwe jęki drugiej ofiary katastrofy, Mońka. Operator Korzeniowski skamieniał z przerażenia, gdy trzasnęła słaba poręcz i jego chlebodawca spadł na „zbitą twarz" z platformy. Lecz Moniek zapomniał, że obydwaj są złączeni jedną linką, że tem samem złączeni są wspólną dolą i niedolą. Nagle poderwało go coś w górę tak, że wyrznął łbem w powałę ateljer.

— Co jest? — kwiknął zdumiony niebywale tem, że zamiast spaść na dół, wzniósł się jeszcze wyżej, wogóle najwyżej, jak tylko było tutaj możliwe. Ale gdy spojrzał z tych wyżyn na potężny basen wody, poczuł niewypowiedzianą wdzięczność dla praw fizyki, które specjalnie dla niego zrobiły tak miły wyjątek od przykrej reguły. — Ziemia mi wcale nie przyciąga! — stwierdził z radością.

„Przyciągała" go jednak, lecz to nastąpiło nieco później, mianowicie po odcięciu liny. Narazie nikt go wogóle nie zauważył, bowiem wszystkie spojrzenia ześrodkowały się na osobie właściciela wytwórni, który wciąż jeszcze musiał naśladować jaskółkę, muskającą w locie powierzchnię jeziora. (Porównanie to jest niezbyt trafne między innemi i z tego powodu, że w podobnej sytuacji jaskółka nie urządza żadnych wrzasków, podczas, gdy Światopełk ryczał, jakby go żywcem obdzierano ze skóry i szczodrze solono).

— Trzeba go ratować, — rzekł Leoś Stillwasser bez wszelkiego entuzjazmu. — Może zatelefonować po straż pożarną?

— Niezła myśl, — pochwalił go reżyser Odorono. — Aczkolwiek...

— A możeby wypuścić wodę z basena? — wtrącił Wachser.

— Bardzo trafny wniosek. — Finger-Dłoński skinął głową aprobująco. — Lepiej niech już spadnie na suche dno i połamie sobie ręce z nogami, niż gdyby miał żywcem utonąć w odmętach.

— Więc ja wypuszczę wodę, wodę! — (Leoś powtórzył z naciskiem ten wyraz, by zadokumentować, że on jeden jest za pan brat z tak groźnym żywiołem, jak woda). — A któryś z was niech zadzwoni po straż ogniową.

— Poco! — odezwał się milczący dotychczas Maciek. — Dla takiego głupstwa? Przecież możemy sami go uwolnić.

— Jak?

— Ano, tak! — Pochwycił dwie ex-krzyżackie halabardy, stojące nieopodal przy kulisach, pobiegł z niemi na drugą stronę „królewskiej wanny" i ponad nią wysunął je poziomo do Stillwassera. — Chwyć pan za drugie końce.

— Ratujcieeee! — wył wciąż Światopełk.

— Właśnie ratujemy pana... Teraz powoli przesuniemy te drążki w lewo, o tak, — komenderował Maciek, — i postawimy je pod pana dyrektora.

Właściciel wytwórni usiadł okrakiem na podsuniętych halabardach, które nieco podniesione w górę (dzięki czemu wiszący na drugim końcu liny Moniek Korzeniowski obniżył kilka cali swój „podniebny" lot) i pochwyciwszy je oburącz, zaczął powoli przysuwać się w stronę tego „brzegu stawu", na którym stał Stillwasser.

— Ratujcieeee!

— Toć już pan jest uratowany, — odparł Maciek ze śmiechem.

Światopełk był również tego zdania, ale właśnie dlatego zawodził coraz dramatyczniej:

— Cierpię nadludzko! Umieram! Ratuj, lub dobij!

Każde jego posunięcie się naprzód, każde szarpnięcie linką przypłacał nieszczęsny Moniek Korzeniowski nowem zderzeniem z powałą; ponieważ zaś był przywiązany w pasie, więc walił w sufit raz głową, raz siedzeniem, Aż wkońcu przyszedł taki krytyczny moment, że górny węzeł sznura dotarł do ucha haka, a Światopełkowi pozostało do przebycia jeszcze z pół metra drogi; ani rusz nie mógł posunąć się dalej, bo linka była już wyprężona.

— No, śmiało dalej, wujaszku.

— Nie mogę, Leoś, nie mogę; coś mi wtył ciągnie. Sie męczę, przeżywam piekło! Ratuj, lub dobij!

Leoś Stillwasser wręczył swoje końce halabard Wachserowi, a sam wyjął z kieszeni scyzoryk, otworzył go i wyciągnął w stronę wuja.

— Nie zabijaj! — ryknął Światopełk przerażony. — Wujobójca! Wydziedziczę! Rodzonego wuja chcesz żgać i...

— Ależ nie, wujaszku; chcę tylko przeciąć ten przeklęty sznur.

— Nie pryskajcie tak, — zawołała Nelly, ocknąwszy się nareszcie z osłupienia. Wciąż jeszcze siedziała na owych schodkach, zanurzona w wodzie troszkę powyżej pasa. — Całą fryzurę mi zamoczycie.

— Tnij, Leoś! Rżnij bez litości tę cholerną linę.

— Niech wuj schwyci mnie za lewą rękę, by nie stracić równowagi.

Światopełk wykonał to polecenie skwapliwie, poczem Leoś ostrym, jak brzytwa, nożykiem ciachnął wyprężoną linkę, która podskoczyła do sufitu, a z pod sufitu runął wdół zapomniany przez wszystkich operator Korzeniowski. Siłą tego uderzenia złamał obydwie halabardy, jak zapałki i zanurzył się niemal do dna kadzi. Nielepiej poszło Światopełkowi, który dotychczas siedział okrakiem na owych halabardach i który oczywiście wciągnął do wody siostrzeńca, lecz narazie wszystko zniknęło widzom z oczu, tak wspaniała fontanna wytrysnęła z basenu po upadku Mońka do wody.

— Katastrofa! — wrzasnął Odorono. — Uciekaj, kto możesz! — Ponieważ sam mógł, więc zmykał, aż miło, a za nim pozostali filmowcy, spychając się wzajemnie z podjum i przewracając.

Gdyby nie przytomność umysłu Maćka, byliby tamci trzej, to jest Moniek, Leoś i Światopełk utonęli w głupiej kadzi, wypożyczonej sławetnej wytwórni przez fabryczkę win owocowych i soków. Za pomocą trzeciej halabardy powyławiał ich kolejno, poczem przystąpił do Nelly z ręcznikiem.

— Niechże się pani wytrze i ubierze, teraz napewno będzie przerwa.

Nie omylił się. Sam Światopełk zarządził godzinną przerwę, a trzej statyści popędzili do mieszkań niedoszłych topielców po inne ubrania i bieliznę. Tymczasowo zaś sztab wytwórni suszył się w gabinecie dyrekcyjnym ateljer, omawiając drobiazgowo i z należytym wrzaskiem ostatnią przygodę.

— Wszystkiemu winien jest Mac Luppo, — rzekł reżyser, gdy tamci trzej wygadali się zgrubsza; — on przewrócił kolumnę, która pana, szer direktor, zepchnęła z górnej platformy...

— On spapaparaliżował fachową akcję rararatowniczą straży popożarnej, którą już zamierzyłem urururuchomić, — dodał Leoś Stillwasser, szczękając z zimna zębami. — Dajcie mi ex-krzyżacki płaszcz, bo zmarznę od wilgoci.

— Biszeńka chciał spuścić wodę, co byłoby panu, szer direktor, oszczędziło przykrego obcowania z mokrym żywiołem i znów Luppo przeszkodził.

— Naprawdę?!

— Tak, — potwierdził Leoś; — nawet popopowiedział, że nie warto tego robić dla takiego głupspspsik! A-psik! — kichnął ponownie. — A-psik!

— Głupstwa?! — oburzył się Moniek. — Moje życie zwać głupstwem?

— On miał na myśli życie pana dyrektora.

— Ach tak; ja już miszlałem...

— Indyk też! To moje życie jest mniej warte od pańskie?!

Dalsze słowa oburzonego Światopełka zagłuszyła serja kichnięć.

— Na zdrowie, panie Leoś. Pan się żeś spisywał, jak Posejdon!

— Co to jest posejdon?

— Pan się susz, panie Moniek, zamiast błyszczeć swą ignorancją. Posejdon był bohaterskim referentem spraw morskich na Olimpu, co wyjaśniam mimochodem dla pana... Wracając zaś jeszcze do naszego Łupy, alais Luppo, nie mogę też nie napiętnować jego zimnego okrucieństwa, które się uzewnętrzniło w szyderczym śmiechu, kiedy pan, szer direkter, znajdowałeś się zawieszony pomiędzy życiem, a zgonem.

— Śmiał się ten łajdak?!

— Mało powiedzieć „śmiał". On rżał! Chichał! Rechotał!

— A to cham!

— Proszę też nie zapominać, że przedtem ważył się skrytykować najpiękniejszą scenę naszego „Hamleta" jako rzekomo amoralną i solidaryzował się z nietolerancyjnością cenzury! — To reżysera najbardziej zabolało. — Rozumiem, iż na słowa krytyki może sobie czasem pozwolić jakiś znakomity aktor, ale żeby nam tutaj kręcił z nosem taki bęcwał, jak, szer direkter, ów Luppo?!

Maciek Łupa, który obecnie z własnej pilności pomagał robotnikom przy doprowadzeniu do porządku uszkodzonej dekoracji, ani nie przeczuwał, jakie chmury gromadzą się nad jego głową i był w dobrym humorze. Kiedy go wezwano do gabinetu dyrekcyjnego, wszedł tam uśmiechnięty i spytał wesoło:

— Jak się panowie czują po tej pysznej kąpieli?

Moniek jęknął, Leoś zaklął, a Światopełk przeszył Maćka „nawyłot" spojrzeniem pełnem nienawiści.

— Słyszy pan, szer direkter?! Il se mok de wu tutafe formelmaaan! — rzekł skwapliwie Odorono, poczem zwrócił się do Maćka. — Żeby nie tracić cennego czasu, którego już tyle zmarnowało się tu dzisiaj, wiadomo, z czyjej winy, postanowiliśmy odbyć próbę sławnego monologu Hamleta. Proszę go zadeklamować.

— A która to scena?

— Pierwsza trzeciego aktu, — powiedział Maćkowi Wachser.

— Tak, u tego-tam Szekspira, lecz u mnie scena sześćdziesiąt szósta.

— Tego jeszcze nie umiem.

— To bardzo źle! — warknął Światopełk. — Kto ma umieć?!

— A kiedy miałem to wykuć?! — Maciek nauczył się już od swego obecnego otoczenia odpowiadać pytaniem na pytanie. (Pewien bardzo mądry rabin długo zastanawiał się nad tem, dlaczego jego współwyznawcy z reguły odpowiadają na pytanie pytaniem, aż po wielu latach studjów i rozmyślań rozwiązał tę zagadkę: „Dlaczego oni nie mają odpowiadać pytaniem?").

— Skoro pan nie wykuł, to zrobimy próbę czytania, — zadecydował reżyser Odorono i wręczył Maćkowi egzemplarz. — Proszę deklamować od tego miejsca z odpowiednią gestykulacją i takowąż mimiką.

Maciek zaczął czytać:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sądowy film spółki „Caro“

Afera kosztowała miasto 1 miljon 700 tysięcy zł

tylko strata na sprzedaży domu przy ul. Batorego 17 wynosi około 600.000 złotych. Dom ten, wartości około miljona złotych, kupił w bieżącym roku Mieczysław Dobija (współwłaściciel „Ilustr. Kurjera Codz.“) wspólnie ze swą żoną za 400.000 złotych!

Proces wydobył na światło dzienne różne sprawki, nie przyczynił się jednak do zupełnego wyjaśnienia całej afery tak, jak tego żądała opinja publiczna. Ograniczono się tylko do tych punktów oskarżenia, które pozostają w ścisłym związku z ustaleniem winy oskarżonych, tymczasem opinji chodzi o coś więcej. Opinja publiczna żąda „prześwietlenia“ całej gospodarki w spółce „Caro“ i ujawnienia wszelkich kwot, pobranych przez pewnych członków rady nadzorczej w formie kosztownych „podarunków“, wysokich tantjem, pensyj, renumeracyj itp. Mówi się o tych sprawach bardzo wiele, ale nazwiska pomija się milczeniem... A to przecież byłoby najwięcej interesujące...

SAUL LANDAU
dyrektor - Żyd, oskarżony w aferze Spółki „Caro“.

Kraków, 18 grudnia.

Proces o nadużycia w firmie „Caro“ zbliża się ku końcowi. Najważniejsi świadkowie zostali już przesłuchani. Dawno już sala sądowa nie widziała tylu dygnitarzy krakowskich. Zeznawał b. prezydent inż. Karol Rolle, b. wiceprezydenci dr. Piotr Wielgus i dr. Witold Ostrowski, obecny wiceprezydent dr. Stanisław Klimecki, oraz — kandydat (?) na wiceprezydenta Leopold Spira...

Toczący się obecnie w Krakowie proces należy do najciekawszych procesów lat ostatnich. Niezwykle ciekawy jest głównie ze względu na kulisy całej afery. Chodzi przecież nie o byle co. Spółka „Caro“ jest instytucją gminną, mającą w handlu zwierzętami gospodarskiemi stanowisko niemal monopolistyczne i odgrywającą pierwszorzędną rolę w aprowizacji miasta. Dyrektor spółki jest prawdziwym dyktatorem i bez przesady zaliczyć go można do członków władz miejskich. Dysponując kredytami, może wywierać duży wpływ na rzeźników i masarzy. Jako władca targowicy i rzeźni miejskiej ma wpływ na rzezaków i — rabina, co w Krakowie ma doniosłe znaczenie. Wiemy, jaką wagę przywiązują Żydzi do uboju rytualnego...

Nic dziwnego, że o stanowisko dyrektora spółki „Caro“ ubiegano się z różnych stron. Jak wynika z zeznań niektórych świadków (głównie dr. Klimeckiego) dr. Krzetuski usilnie zabiegał o to, aby zostać dyrektorem tej spółki i w tym celu miał rzekomo dążyć do nabycia przez gminę udziału Banku Dyskontowego. Za ten udział, którego wartość rzeczywista była minimalna, miał Bank Dyskontowy otrzymać 360.000 złotych — a dr. Krzetuski miał zostać dyrektorem spółki „Caro“... Dr. Krzetuski, przesłuchany dnia 17 b. m., jako świadek kategorycznie zaprzeczył tym zeznaniom świadków.

Drugim kandydatem, jak się okazało szczęśliwszym, był Leopold Spira, dawniej przyjaciel (mówili do siebie per „ty“), dziś śmiertelny wróg oskarżonego Landaua.

Z ciekawością przyglądałem się obecnemu dyrektorowi „Cara“, gdy ten zeznawał jako świadek. Średniego wzrostu, silny brunet, przedstawia przeciętny typ, często spotykany na Kazimierzu — i nietylko na Kazimierzu...

Podczas przesłuchania świadka Spiry doszło do ostrej scysji między świadkiem a oskarżonym Landauem. Oto oskarżony zarzucił głosem silnie wzburzonym, że świadek celowo wykorzystał zarzuty o nadużycia w spółce „Caro“ do tego, aby oskarżonego usunięto, a jego zrobiono dyrektorem. Ponadto oskarżony, powołując się na księgi, twierdzi, że dyr. Spira pobrał pensję za marzec 1933 r., chociaż oskarżony pełnił jeszcze w tym miesiącu funkcję dyrektora, a co dziwniejsze p. Spira obciążył tą kwotą oskarżonego!

Te rewelacyjne oświadczenia oskarżonego Landaua wywołały na sali sądowej wielkie wrażenie.

*

Dotychczasowy przewód sądowy wykazał ponad wszelką wątpliwość, że skutkiem niesumiennej gospodarki spółka „Caro“, a tem samem gmina, jako jej właścicielka, poniosła straty, wynoszące około 1.700.000 złotych. Sama

Na plaży w Eastbourne ćwiczą girlsy miejscowego „music - hallu“.

Zdaniem dyr. Spiry, jak i oskarżonych, tych kosztownych „podarunków“ nie było. Ale przecież nie wszystkie sprawy dadzą się wyjaśnić. Wiadomo, że w Krakowie nie brak ludzi, którzy chętnie dadzą się przekupić, a potem zapomną o tem, że brali pieniądze. Tak obrońcy, jak i oskarżeni mają przed sobą na stołach całe stosy różnych papierów, kryjących wiele tajemnic. Taktyka obrony polega na tem, że nie przeczy ona istnieniu poważnych „nieporządków“ w spółce, ale twierdzi, że wszystko działo się za wiedzą i wolą rady nadzorczej. Świadkowie w zupełności potwierdzili tę tezę obrony. A to już bardzo wiele... W kołach prawniczych mówi się, że w konsekwencji dotychczasowego wyniku procesu akt oskarżenia powinien być rozszerzony.

*

Bardzo interesujące było zeznanie świadka Andrzeja Różyckiego, znanego w Krakowie mistrza masarskiego, członka rady nadzorczej. Świadek zeznał, że polityka kasy targowej jest dla rzeźników niekorzystna, że rzeźnicy ponieśli poważne straty. Świadek skarżył się na wysokie opłaty za ubój. To oświadczenie świadka ma ogromne znaczenie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że pewne czynniki w Krakowie głoszą o korzyściach gospodarczych działalności spółki „Caro“.

T. M.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.
Tg 1861.

Kobieta przyczyną tragedji na wyspach Galapagos

Kpt. Hancock usiłuje wyjaśnić tajemnicę

Nowy Jork. (Tel. wł.). Donoszą z Guayaquil, głównego portu Ekwadoru, że nadeszły tam wiadomości od kapitana Hancocka, który postanowił wyjaśnić tajemnicę śmiertelnych wypadków na wyspach Galapagos, a zwłaszcza na Marchenie i Florentynie. Na pierwszej — jak donosiliśmy w swoim czasie — znaleziono zwłoki Niemca Lorenza i Norwega Nygeruda, na drugiej — ciała bar. Wagnerowej i jej przyjaciela Phillipsona.

Zdaniem kpt. Hancocka już w najbliższych dniach będzie mógł całkowicie wyjaśnić tajemnicę. Na podstawie odnalezionych listów oraz informacyj kobiety, niejakiej Koerwinowej, która również żyła na jednej z tych wysp Hancock stwierdził, że całe towarzystwo dobrze się znało. Niebawem przyjazne stosunki znacznie popsuły się. Zwłaszcza jeśli chodzi o rywalizujących o względy bar. Wagnerowej Phillipsona i Lorenza. Ten ostatni postanowił zerwać z Wagnerową i wraz z Nygerudem próbował opuścić wyspę.

Obok Wagnerowej i Phillipsona był na wyspie niejaki dr. Ritter, którego zwłoki odnalazł kpt. Hancock. Przy bliższych oględzinach zdołał jakoby ustalić, że Ritter został otruty a Wagnerowa i Phillipson zmarli wskutek wycieńczenia z głodu i pragnienia.

Grypa, dreszcze, przeziębienie?

Przyjmij Togal. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy tabletki Togal dają dobre usługi. Do nabycia w najbliższej aptece.

ng 14 297

— 88 —

Sędzia zaś postanowił, że narazie nie będzie jej nagabywał.

Raczej woli z tem poczekać.

I przedewszystkiem należy wpierw przesłuchać Hindusa.

* * *

Po chwili nadeszła kucharka z lekarzem.

Doktór Gronderi podszedł żywo do Mable i Jerzego, uścisnął serdecznie ich ręce i wyraził słowa współczucia.

— Dowiedziałam się już o nieszczęściu, jakie państwo spotkało. Proszę mi wierzyć że sam głęboko przejąłem się wypadkiem. Jak to się stało?

Mable poczęła z cicha popłakiwać, Jerzy zaś westchnął ciężko.

— Czy wiadomo już, kto popełnił morderstwo? — zapytał doktór.

Jerzy wzruszył ramionami.

— Dotychczas jeszcze nie. Robimy starania, aby go odnaleźć. Oto sędzia Bartolini, kierujący śledztwem. Pan pozwoli... doktór Gronderi.

Obaj panowie skłonili się i przywitali.

— Cieszę się niezmiernie, że pana poznałem, — zaczął sędzia. — Poinformowano mnie, że opiekuje się pan chorym Karolem Eyre.

— Tak, odparł lekarz i zwrócił się przestraszony do Mable:

— A jak tam nasz pacjent? Przypu-

— 85 —

sial działać niezwykle ostrożnie. Tymczasem jednak nie zamierzał wyzyskać sytuacji i podjął na nowo śledztwo.

— Jak długo był Hindus u waszego pana?

— Około dwudziestu minut.

— Czy rozmowę prowadzono w przyjaznym tonie?

— Nie, gdyż Mr. Talbot wybuchał kilkakrotnie głośno.

— A nie słyszeliście o czem mówiono?

— Nie. Skąd zresztą? Nie było mnie przecież w pokoju.

— No, służba lubi czasem podsłuchiwać.

Tom spojrzał obrażony na sędziego. Uwaga ta dotknęła go bardziej niż śmieszne podejrzenie popełnienia mordu. Odpowiedział więc dumnie:

— Nie robiłem tego nigdy. U nas w Anglji niema tego zwyczaju.

Bartolini zrozumiał, że nie wydobędzie więcej z służącego. Zakończył przesłuchanie, wstał i już jako osoba prywatna niejako zwrócił się do Jerzego:

— Przykro mi, że musiałem panu, jak również pani, sprawić tyle nieprzyjemności. Ale dłużej nie będę już państwa absorbował. Pragnę jeszcze jedynie przesłu-

Holenderski Lew przeciw „sanacji"

Pranie brudów między żydami a „sanacją" na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi — „Tylko" dwóch radnych brało pieniądze

Łódź, 18 grudnia

Kiedy radny Kopczyński z Obozu Narodowego, zaatakowany przez żydowskich radnych, oświadczył im energicznie, że społeczeństwo polskie w Łodzi, którego emanacją jest Obóz Narodowy, będzie dążyć wszelkiemi legalnemi sposobami do tego, by z miasta Łodzi uczynić miasto czysto polskie, a Polakom, jego obywatelom, polepszyć byt i że Żydzi powinni zająć się emigracją do Palestyny, zerwały się wśród radnych żydowskich okrzyki:

— Pfuj, Hitler!

A na drugi dzień jedno z tutejszych pism żydowskich, podając przebieg obrad, poświęciło r. Kopczyńskiemu specjalną uwagę, twierdząc, że jest on bardzo podobny do Hitlera, bo to i brunet jest, jak tamten, i wzrost ma, jak tamten, i budowę twarzy ma podobną do niego, a nawet czesze włosy w podobny sposób.

Czyli rada m. Łodzi ma, zdaniem Żydów, swojego Hitlera...

Strach ma wielkie oczy — to prawda. Zwłaszcza, gdy w strachu jest Izrael.

*

W toku obrad wystąpił Żyd Lew Holenderski (Uj, co to za lew!) z żądaniem, by rada uchwaliła, iż wszystkie pieniądze, jakie radni będą otrzymywać z tytułu udziału w posiedzeniach zarządu elektrowni, mają być przelewane do kasy miejskiej. W odpowiedzi na to oświadczył komisarz inż. Wojewódzki, iż uchwała taka jest zbędna, gdyż już oddawna istnieje i nie została anulowana. Na to odważny Lew zażądał, ażeby mu wymienić tych radnych z dawnej rady, którzy nie stosując się do tej uchwały, pieniądze z tego źródła wzięli do własnej kieszeni i nie zwrócili ich kasie. Gdy inż. Wojewódzki wyjaśnił, że były to tylko dwa wypadki, a i te znajdują się w sądzie — radny Holenderski zaczął kwestjonować to oświadczenie, domagając się szczegółów.

Na to usłyszał odpowiedź kom. rząd. inż. Wojewódzkiego:

— Jeżeli ja mówię, że było dwóch takich radnych, to tak było.

Incydent ten może być dla wielu ludzi niezrozumiały, więc go na tem miejscu wyjaśnimy. Wyjaśnimy zaś bardzo krótko. Lew Holenderski chciał ugryźć złośliwie posła z BBWR. p. Wolczyńskiego. Złośliwiec dążył do tego, by nazwisko tego szanownego posła padło przy tej okazji w nadziei, że mu tem zaszkodzi. Złośliwość nie udała się.

Historja zaś tej sprawy jest taka. Pan poseł Wolczyński istotnie podjął owe pieniądze z elektrowni i zużył je, nie zwracając ich kasie miejskiej, ale ...gdy trzeba było koniecznie je zwrócić, załatwił sprawę w ten sposób, że wystawił weksle, które z biegiem czasu wykupił. Pan Lew Holenderski widocznie o tem nie wiedział i chciał za to połknąć p. Wolczyńskiego.

Na szczęście obronił go inż. Wojewódzki.

Inna sprawa, że ludzie są straszliwie źli i złośliwi.

Przecież p. poseł Wolczyński zwrócił pieniądze kasie miejskiej, więc dlaczego ta nagonka? Strasznie złośliwi ludzie...

*

Nawiasem mówiąc, onże Lew Holenderski dał zebranym ucztę niebylejaką.

Gdy BBWR postawił cały szereg nagłych wniosków, a to w sprawie dożywiania dzieci, a to elektrowni, a to tramwajów, onże Lew srogo zaczął pod adresem BBWR ryczeć:

— Panowie! Wiadomo, że jesteście demagogami i to niebylejakiej klasy. Nic w tem zresztą dziwnego. Przecież uczyliście się tego u nas, radykałów. Praktykowaliście u nas parę lat i ze skutkiem.

Ale to, co w tej chwili robicie, zaczyna przekraczać wszelką miarę.

Panowie z BBWR, i w demagogji trzeba mieć granice!

Poco te wnioski **nagłe?** Przecież rządził miastem **wasz** komisarz, przecież **wasz** wojewoda zatwierdzał budżety miasta, przecież **wasz** rząd dysponował miljonami — i jakoś nikt **z was** wcześniej nie pomyślał o tem, ażeby dać kilka miljonów na dożywianie dzieci?

I dopiero **teraz** sprawa stała się taka nagła? Teraz dopiero stawiacie takie nagłe wnioski, jakgdyby dawniej nie było w Łodzi głodnych dzieci?

A czyż **wasz** komisarz nie miał czasu załatwić zniżki cen na elektryczność, albo zniżki cen na przejazdy tramwajowe? **Teraz** dopiero wszystko to staje się nagle?

Panowie, trzeba mieć granice nawet i w demagogji!

Reprymendy tej słuchali radni z BBWR z opuszczonemi głowami, jakby to była conajmniej środa popielcowa.

*

Radny żydowski Bialer zaczął w pewnym momencie pouczać chrześcijan, katolików z Obozu Narodowego **o etyce chrześcijańskiej!**

Za ten cynizm został natychmiast skarcony, ale dowodzi to najjaskrawiej, jak bezczelni są Żydzi, którzy chcą już uczyć nas... etyki chrześcijańskiej!

*

Gdy Obóz Narodowy uchwalił dla prezydentów i wiceprezydentów niskie bardzo uposażenia, — wyżsi urzędnicy miejscy byli przerażeni. Widziało się to po obliczach panów, którzy zajmowali lożę urzędniczą.

— Teraz wezmą się do nas — mówili między sobą w czasie przerwy. Przecież niektórzy z nas mają większe gaże aniżeli ci „endecy" uchwalili dla zarządu, a cała masa pośród nas ma takie same. Teraz przyjdzie chyba kolej na nas.

A jakiś biedaczysko-woźny magistracki w kącie dodał:

— Chyba...

*

Po posiedzeniu rozeszła się wiadomość, że biura magistratu łódzkiego będą w ciągu kilku dni najbliższych nieczynne, gdyż dwustu urzędników żydowskich rozpoczęło starania o paszporty do Palestyny.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy, że wiadomość ta jeszcze nie sprawdziła się, gdyż urzędnicy ci postanowili odczekać, bo, a nuż, może jednak przyjdzie komisaryczny prezydent?

Otuchy zaś nabrali, gdy dowiedzieli się, że „kuzyn" Hipolit Piątkowski zrezygnował z tłustej posady komisarza rządowego w KKO, gdyż „kolidowałoby" to z jego bezpłatnemi obowiązkami radnego.

— W tem coś jest — mówili między sobą.

A, że pani Piątkowska pochodzi „z rasy wybranej", więc to posunięcie „kuzyna" (tak nazywają Żydzi łódzcy p. radnego Piątkowskiego) musiało mieć jakiś cel.

Chyba nie zrezygnował z tłustej posady dla „idealnego" stanowiska w radzie miejskiej?

Ano, zobaczymy i my, jak to tam jest z tym komisarycznym prezydentem wogóle, a kandydaturą „kuzyna" w szczególności...

Także — „zasłużony".

Wypowiedzenie traktatu

Tokjo. (PAT.) Rada prywatna w obecności cesarza zatwierdziła jednomyślnie decyzję Japonji w sprawie wypowiedzenia waszyngtońskiego traktatu morskiego. Zawiadomienie oficjalne o wypowiedzeniu traktatu nastąpić ma 27 lub 29 grudnia.

Pszczoły roją się

Królewiec. (PAT.) Prasa donosi, że w miejscowości Rappendorff zauważono, że z powodu cieplej zimy pszczoły wyległy całymi rojami z ulów. W pasiekach panuje ruch jak latem i pszczoły krążą dokoła, poszukując pożywienia.

Groźny pożar

Lublin. (PAT.) Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w składach towarowych przy ulicy Lubartowskiej, należących do przedstawiciela łódzkiej fabryki Geyera. Mimo szybkiej akcji ratunkowej pastwą ognia padło całe I piętro składów wraz ze znajdującemi się tam towarami. Straty przekraczają 100 000 zł. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

Przeciw Niemcom

Berlin. (PAT.) N.I.B. donosi z Kowna, że odbyły się tam manifestacje antyniemieckie, w czasie których wygłosili ostre przemówienia b. gubernator Kłajpedy Merkis oraz b. prezydent dyrektorjatu kłajpedzkiego Raikis.

Mówcy oświadczyli się kategorycznie przeciw porozumieniu niemiecko-litewskiemu kosztem ustępstw w sprawie Kłajpedy. Przemawiał również gen. sekretarz Zw. Tautininków Rastenis, który szczególnie ostro wystąpił przeciw Niemcom.

— 86 —

chać kucharkę, gdy wróci. To ona poszła po lekarza, prawda?

— Tak. A czy nie zajmie się pan osobą fakira?

— Myśli pan poważnie, że Hindus był sprawcą przestępstwa?

— Mam to przekonanie.

— Na czem opiera pan to przypuszczenie?

Jerzy musiał przyznać, że nie posiadał istotnych dowodów. Było to raczej jakieś dziwne przeczucie.

Sędzia wzruszył ramionami:

— Jedynym więc motywem podejrzenia jest trójkątny sztylet.

— Czy nie uważa pan tego szczegółu za bardzo ważny?

— Niekoniecznie. Dlaczego sztylet miałby być własnością Hindusa? Proszę pamiętać, że w Rzymie jest dosyć antykwarjatów, posiadających niewątpliwie więcej indyjskich sztyletów.

— Więc nie zamierza pan pójść tym śladem?

— Pójdę, naturalnie. Raczej zrobię więcej niż za mało. Przesłucham fakira i polecę przeszukać jego mieszkanie. Może znajdziemy tam sztylet.

Kapitan odetchnął.

— Ale mało sobie obiecuje po tem — dodał sędzia.

— Dlaczego?

— 87 —

Bartolini wykonał dyplomatyczny gest. Uważał siebie za człowieka sprytnego i doświadczonego, obstawał więc przy powziętem podejrzeniu.

— Proszę głęboko pomyśleć. Mieszkanie było dziś rano tak zamknięte, jak to zrobiono wczoraj wieczorem. Zresztą służący przyznał to. Nie można więc brać w rachubę włamania. Drugiego wejścia do mieszkania niema. Jeśli więc ktoś obcy był sprawcą mordu, mógł wejść jedynie przez otwarte okno od strony ogrodu.

— A czy nie jest to możliwe?

— Zobaczymy. Detektyw Gattone przeszukuje ogród dokładnie i za chwilę powinien wrócić z raportem.

Nastąpiła krótka przerwa, którą sędzia wyzyskał, aby dyskretnie przyjrzeć się Mable. — Czy miał się odważyć?...

Lekko i bezszelestnie prawie stanął przed Mable, wypoczywającą w wygodnym fotelu. Spojrzał na nią przyjaźnie i spytał niby od niechcenia:

— A pani nie ma mi nic do powiedzenia?

— Ja? — zdziwiła się Mable. — Dlaczego?

— O, nie, — pośpieszył ją uspokoić, — tak sobie rzuciłem pytanie. Nie miało zresztą głębszego znaczenia.

Dziewczę zamilkło

Grudzień
20
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Teofila m.
Piątek: Tomasza ap.
Kalendarz słowiański.
Czwartek: Bogumiły
Piątek: Tomisława bł
Słońca: wschód 8,00
zachód 15,40
Długość dnia 7 godz. 40 m
Księżyca: wschód 14,55
zachód 8,01
Faza: Pełnia o godz. 22.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego, Nowomiejska 15. S. Trawkowskiej, Brzezińska 56. H. Rozenbluma, Śródmiejska 21. M. Bartoszewskiego, ul. Piotrkowska 95. H. Skwarczyńskiego, Kątna 54. L. Czyńskiego, Rokicińska 53.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Ten, który wrócił".
Teatr Popularny — „Adieu Mimi".
Alhambra — „Szukamy gwiazdy".

Kina chrześcijańskie

Kina chrześcijańskie:
Adria-Metro — „Czterech gentlemanów".
Bratnia Strzecha — „F. 13. Eskadra junaków".
Corso — „Burza" i „Krwawe perły".
Grand-Kino — „Pościg za cieniem".
Mimoza — „Ożeń się ze mną".
Ludowy — „Biała odaliska".
Luna — „Pozwól się kochać".
Oświatowy — „Pożegnanie z bronią".
Palace — „Ostatni z Gołowlewych".
Przedwiośnie — „Orlątko".
Rekord — „Samarang".
Słońce — „Dzieje grzechu".
Stylowy — „Cień szczęścia".
Tęcza — „Tajemnica kajuty okrętowej"
Mewa — „Wieczny wróg".

Komunikaty

Osobiste. P. Fryderyk Szajer, pomieszczony w artykule p. t. „Zażydzenie m. Łodzi — Biuro Ewidencji ksiąg stałej ludności" — prosi nas o zaznaczenie, że jest wyznania ewangelickiego.

Lustracja biur pisania na maszynie ma być przeprowadzona obecnie przez starostwo grodzkie. Stwierdzono bowiem, że pod tą nazwą prowadzone są biura pisania podań. W razie ujawnienia wykroczeń winni ulegną karze. (k)

Ulgowe rozmowy telefoniczne. Urząd telefoniczny w Łodzi informuje, że w czasie od 21. 12. 1934 r. do 6. 1. 1935 r. włącznie wprowadzone zostają świąteczne ulgowe rozmow telefoniczne do krajów: Ameryki Południowej, Palestyny, Egiptu i niektórych krajów Europy. (k)

Sowieckie ryby. W związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem, do Łodzi przywieziono znaczny transport ryb z Sowietów. Są to przeważnie sandacze mrożone, sprzedawane znacznie niżej od ryb importowanych z Węgier i Bułgarji. (k)

Z Teatru Miejskiego. Dziś w czwartek wiecz. „Ten, który wrócił". Ceny ze względu na tydzień przedświąteczny — zrzeszeniowe od 40 gr do 2,70. W piątek premjera wyreżyserowanej przez Henryka Szletyńskiego lekkiej komedji Achard'a „Migo", w której wystąpi znakomita artystka scen poznańskiej i warszawskich Jadwiga Zaklicka. Na ukończeniu próby kolorowej i uroczej bajki dla dzieci „Kopciuszek".

Legalizacja wag i miar. Z dniem 31. b .m. kończy się ważność znaków legalizacyjnych na wagach, odważnikach i miarach, zamieszczonych w roku 1932. Posiadacze tego rodzaju wag i miar winni w tym terminie zgłosić posiadane wagi i miary do ponownej legalizacji, w przeciwnym bowiem razie narażają się na kary, w wypadku używania w handlu wag i miar z przedawnioną cechą legalizacyjną. Zgłoszenia winny być kierowane do Urzędu Miar i Wag w Łodzi. (k)

Rejestracja agentów ubezpieczeniowych W związku z wejściem w życie od dnia 1 stycznia 1935 r. przepisów o rejestracji agentów ubezpieczeniowych, wprowadzona ma być w tym terminie stała kontrola władz administracyjnych nad agentami, zatrudnionymi w prywatnych zakładach ubezpieczeń. Prywatne zakłady ubezpieczeniowe, muszą sporządzić odnośne listy agentów, które składają do władz kontrolujących. W interesie samych agentów leży, by przed Nowym Rokiem załatwili formalności związane z rejestracją, albowiem, jak nas informują, po tym terminie stawiane będą cięższe warunki, tak, jak przy rejestracji nowych agentów. (k)

Gwiazdka dla dzieci szkolnych. Wydział opieki społecznej Zarządu m. Łodzi w roku bież. urządza gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w szkołach powszechnych. Obdzielone zostaną te dzieci, które są dożywiane z funduszu wydziału opieki, lub kredytów przyznanych na ten cel przez Fundusz Pracy. Łącznie obdzielonych zostanie upominkami 7 650 dzieci, które otrzymają po strucelku, kawałek kiełbasy i czekolady. Rozdanie upominków nastąpi w sobotę, 22 i niedzielę, 23. b. m. w poszczególnych szkołach powszechnych. Jak zdołaliśmy ustalić, bezrobotni i biedni, korzystający z doraźnej pomocy wydziału opieki społecznej lub Funduszu Pracy,w roku bież. specjalnej pomocy na święta Bożego Narodzenia nie otrzymają. (k)

Awanse nauczycieli i urzędników. Ministerstwo W. R. i O. P. przewiduje z Nowym Rokiem zaszeregowanie do wyższych grup ogółem ponad 3 000 nauczycieli szkół powszechnych. Opracowana w związku z tem przez Inspekcję Szkolną m. Łodzi lista nauczycieli, którzy mają być zaliczani do wyższych grup, na terenie Łodzi obejmuje 290 nazwisk. Równocześnie opracowane zostają listy urzędników administracji państwowej ogólnej i administracji skarbowej, którzy mają otrzymać awanse, przez zaszeregowanie do wyższych grup uposażeniowych. Na terenie województwa łódzkiego objętych zostanie zaszeregowaniem około 500 osób. (k)

Chleb zdrożeje. Z uwagi na wzrost cen zboża, szczególnie żyta, piekarze wystąpili do starostwa o zwołanie komisji opinjodawczej, któraby opracowała nowy cennik na pieczywo. Dowiadujemy się, że komisja nie zbierze się już przed świętami. Ponieważ zaś w sferach kupców zbożowych zwyżkę cen na zboże uważa się za zjawisko przejściowe, wywołane poprawą konjunktury w okresie przedświątecznym, tudzież że spodziewany jest ponowny spadek cen zboża do dawnego poziomu, przeto ewentl. podwyżka cen pieczywa jest narazie bardzo wątpliwa. (k)

Kronika policyjna i sądowa

Oszustwo. Na terenie Łodzi ujawniono oszustwo i w związku z tem ujęto Majlechajnika z Warszawy, który podawał się za agenta firmy Parker i sprzedawał fałszowane wieczne pióra, na których wypisywano markę fabryczną Parkera. Pióra były sporządzane z mosiężnej blachy, zamiast złota.

Zamiast do Francji... Chaim Apel w początkach roku bież. poznał Fiszela Herszkowicza z ul. Pomorskiej 7, któremu podjął się dostarczyć paszport, na wyjazd do Francji. Z podobną propozycją wystąpił pod adresem Jakuba Sztajnmana. Od obu pobrał po 260 zł, poczem wywiózł Herszkowicza do Czechosłowacji, gdzie zamierzał go pozostawić. Aferzystę zatrzymano. Sąd grodzki w Łodzi skazał Apela na 6 mies. więzienia.

Młodociani rabusie. Ostatnio na terenie Łodzi grasuje szajka młodocianych rabusiów, którzy napadają na kobiety idące samotnie. Trzej ci „obiecujący" młodzieńcy występują w ten sposób, że upatrzywszy kobietę, co do której mają informacje, iż posiada przy sobie znaczniejszą gotówkę, dążą za nią, następnie wyprzedzają i w korytarzu domu rozpoczynają bójkę manewrując tak, by potrącić przechodzącą, której wyrywają sakiewkę i uciekają. W ten sposób ograbiono już dwie nauczycielki. Młodociani rabusie liczą od 14 do 16 lat życia.

Jeszcze sprawa Banku Handlowego w Łodzi. W sądzie apelacyjnym w Warszawie w dniu 20. b. m. odbywa się rozprawa o nadużycia, jakie miały miejsce w Banku Handlowym w Łodzi. Na rozprawę powołano ówczesny zarząd Banku Handlowego. Wyniki rozprawy w Łodzi oczekują z wielkiem zainteresowaniem. (k)

Pożary. W Kiełczówce pod Łodzią spowodowany został pożar zagrody młynarza Antoniego Grodzkiego. Zagroda spłonęła doszczętnie. Straty obliczono na 18 000 zł. W Proszewicach spłonęła zagroda Bolesława Smugi i Józefa Bednarka. Straty obliczono na 12 400 zł. (k)

Nóż w brzuch przechodnia. Na ul. Juljanowskiej 20 — Adam Popielski napadł na Władysława Kwiatkowskiego z ul. Trenklera 47 i zadał mu kilka ciosów nożem powodując uszkodzenie szyi i brzucha. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Popielskiego aresztowano. (k)

Liczne kradzieże notowane są corocznie w okresie przed świętami Bożego Narodzenia. Wczoraj zanotowano 18 kradzieży mieszkaniowych, przyczem szczególnym popytem cieszyły się futra, oraz garderoba. — W parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskiem zatrzymano Józefa Nogę i Piotra Kruma w chwili, gdy wykopali kilka jodełek by je sprzedać na targu. — W składzie Zygmunta Kapituły przy ul. Towarowej 6 — jakiś osobnik skradł skrzynkę pomarańczy. Złodzieja, którym się okazał Berek Małkowicz, zatrzymał dozorca. (k)

Uwolnienie narodowców

Łódź, 20. 12. W dniu 29 czerwca b. r. w Rogowie urządziła tamtejsza placówka Stron. Nar. zebranie dla swych członków i sympatyków. Na zebranie to, na zaproszenie przewodniczącego placówki Kawczyńskiego, przyjechali z Łodzi jako prelegenci koledzy Busse Klemens i Stroński Gerhard. Krótko przed zebraniem poczęły się zbierać tłumy, które nie mogły się pomieścić w lokalu tak, że część pozostała na podwórzu.

Pod koniec zebrania policja zaczęła rozpraszać zgromadzonych na podwórzu, poczem wkroczyła do lokalu i rozwiązała zebranie, zatrzymując 6 narodowców pod zarzutem zwołania nielegalnego zebrania.

Zostali aresztowani Klemens Busse, Gerhard Stroński z Łodzi, zaś z Rogowa: Roman Kawczyński, Stefan Dzwonkowski, Czesław Hoffman i Karol Zbyszewski. Zatrzymani, po 18-godzinnym pobycie w areszcie zostali przewiezieni do Brzezin, gdzie przez tamtejszego starostę zostali skazani po kilkadziesiąt złotych grzywny. Skazani założyli apelację.

W dniu onegdajszym sąd okręgowy w Łodzi zwolnił wszystkich oskarżonych narodowców od winy i kary.

Kronika sportowa

Polskie Tow. Sportowe „Unja". Roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 23. b. m. o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie bez względu na ilość członków w lokalu własnym przy ulicy Głównej 31.

Łódź — Brno. W związku z międzymiastowem spotkaniem pięściarskiem pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Brna, kapitan związkowy ustalił już skład drużyny Łodzi, który przedstawia się jak następuje: waga musza: Gluba (I. K. P.) rez. Gotfryd (H); waga kogucia: Spodenkiewicz (I. K. P.) rez. Kijewski II (Zj.); waga piórkowa: Woźniakiewicz, rez. Leszczyński, obaj z (I. K P); waga lekka: Banasiak (I. K. P.), rez. Frank (Siła); waga półśrednia: Taborek, rez. Durkowski, obaj z I. K. P.; waga średnia: Chmielewski, rez. Lipiec (Geyer); waga półciężka: Wurm (I. K. P.), rez. Jaskóła (Zj.); waga ciężka: Kłodas (Wima), rez. Krenz (I. K. P.).

Mecz powyższy odbędzie się 30. b. m. w sali teatru Rozmaitości o godz. 11,30.

Kruszender — Wima. W niedzielę w Pabjanicach odbędzie pięściarskie spotkanie towarzyskie między drużynami Kruszendera i Wimy. W ramach tego spotkania odbędzie się mecz zapaśniczy między powyższemi klubami o mistrzostwo drużynowe okręgu.

Siatkówka o puhar P. Z. G. S. Po ukończeniu rozgrywek w koszykówkę męską i żeńską o puhar P. Z. G. S. w ciągu soboty i niedzieli odbędą się rozgrywki w siatkówkę męską i żeńską. Akces swój do siatkówki zgłosiły kluby: Wima, I. K. P., H. K. S., Zjednoczone, Ł. K S., W. K. S., Absolwenci. Ponieważ w rozgrywkach zastosowano system olimpijski, w ciągu soboty i niedzieli, rozgrywki zostaną ukończone.

Mistrz Polski w Łodzi. Jak się dowiadujemy, sekcja hokejowa Ł. K. S. zaprosiła na mecz towarzyski mistrza Polski w hokeju A. Z. S. Poznań. Mecz odbędzie się 23 stycznia 1934 r. na lodowisku przy Al. Unji. Po meczu, spotkanie rewanżowe odbędzie się w Poznaniu.

Kronika Pabjanic

Rejestracja bezrobotnych. Z powodu przypadających świąt, rejestracja bezrobotnych odbędzie się w dniu 27. b. m., od godz. 8 następujące litery: A, B, C od godz. D, E, F, G, od godz. 10: H, I, J, od godz. 11: K, L, Ł; piątek następujące litery: od godz. 8: M, N, od godz. 9: O, P, R, od godz. 10: S, od godz. 11: U, W, Z.

Drzewo Krzyża Św. Ks. Jan Wagner, proboszcz parafji N. M. P. otrzymał z Rzymu dwie cząstki drzewa z Krzyża Św. Relikwje te zostały umieszczone w pięknym, srebrnym krzyżu, artystycznie wykonanym w Warszawie.

Nowy komendant straży ogniowej. Na ostatniem zebraniu Straży ogniowej w Pabjanicach przegłosowano kandydaturę p. Kanenberga, dyr. zakładów przemysłowych Krusche - Ender. Nadmienić należy, że p. Kanenberg jest zagorzałym „sanatorem". Pan Kanenberg piastuje prócz tego funkcję prezesa Związku Oficerów Rezerwy.

Kronika m. Turka

Postrzelony przez gajowego. Stanisław Grzesik ze wsi Paździerowicze postrzelony został w dniu 15. b. m. przez syna gajowego Stanisława Otorskiego. Otorskiego osadzono w areszcie do czasu ukończenia śledztwa. Grzesika w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Turku.

Kronika kaliska

Przejechanie żyda. Przy zbiegu ulic P. O. W. i Ciasnej pod auto ciężarowe prowadzone przez szofera Aleksandra Nawrockiego, dostał się roztargniony Żyd, Icek Klambrowski, który doznał lekkich obrażeń cielesnych.

Ze Stow. Rzem. Chrześc. W lokalu przy ul. Piekarskiej odbyło się zebranie dyskusyjno - pogadankowe, na którem wygłosili referaty pp.: mec. Andrzejewski i mjr. Zbyszewski. Po zebraniu odbyła się wspólna herbatka towarzyska.

Kronika sieradzka

Krwawa bójka o pannę. Między kilku młodymi osobnikami doszło na ul. Kaliskiej do bójki na noże o pannę.

Paszkowski i Solarek z przedm. Olendry Małe zadali ciężkie rany nożami w głowę Tworkowi, Janiakowi poranili nogę, a Wacławowi Żarnowskiemu, który w trakcie bójki nadszedł, wbito nóż w okolicę kręgosłupa. Stan ostatniego jest groźny. Nożownikami zajęła się policja.

To dzień niesie

Pogrzeb tragicznie zmarłych

Łódź, 20. 12. Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Wincentego Kani i Antoniego Kordeckiego, tragicznie zmarłych podczas pożaru w zakładach Geyera. Kondukt, w którym udział wzięły liczne rzesze pracowników firmowych, przeciągnął z prosektorjum na cmentarz w Chojnach.

Ujęcie złodzieja węgla

Na terenie wsi Oczki zatrzymano Stanisława Pawłowskiego w chwili, gdy transportował wóz węgla, pochodzący z kradzieży z jadącego pociągu. Pawłowskiego osadzono w więzieniu.

Zwolnienie aresztowanych

Aresztowani w swoim czasie dwaj naczelnicy łódzkiej straży ochotniczej Stefan Kałużyński, zastępca I oddz. i Sitkiewicz Antoni, zast. naczelnika I oddz. zostali wypuszczeni na wolność w dniu wczorajszym.

Żyd kombinator

Abram Kuperminc, właściciel domu przy ul. Wolborskiej 1, zalegał w podatkach na sumę 15.000 zł. 7. urząd skarbowy dokonał sekwestru na komorne, polecając lokatorom płacenie komornego do urzędu skarbowego na co musieli podpisać zobowiązania. Kuperminc porozumiał się z 11 lokatorami Żydami, którzy w myśl tego porozumienia płacili komorne wprost właścicielowi. Za to pociągnięto Kuperminca, jego żonę i 11 lokatorów do odpowiedzialności. Sąd skazał wszystkich po 14 dni aresztu.

Bestjalski napad

Na ul. Kresowej jacyś sprawcy łomami żelaznemi zmasakrowali przechodzącego Józefa Błażejewskiego z ul. Józefa 1, zadając mu śmiertelne obrażenia klatki piersiowej i rąk. Rannego przewieziono w stanie agonji do szpitala. Sprawców dotychczas nie ujęto.

W obronie własnej

Stanisław Otorowski w lesie wsi Ciszew napadnięty został przez dwóch osobników, którzy uderzyli go drągami.

Otorowski strzelił i zranił ciężko jednego z bandytów, Słowińskiego, którego przewieziono do szpitala; drugi rabuś zbiegł.

Tajemnicze strzały

W Maluszynie do przechodzącego przez las gajowego Stanisława Cieślika jakiś osobnik oddał strzał z zasadzki, raniąc Ciesielskiego śmiertelnie w brzuch. Rannego odwieziono do szpitala.

W Rogach do dozorcy polowego Piotra Dzióby oddano strzał z dubeltówki, raniąc go śmiertelnie w głowę. Sprawcy nie zdołano ująć. Dzióba zmarł w szpitalu.

„Biura wysyłkowe"

Ostatnio powstał szereg anonimowych biur wysyłkowych w Łodzi, które ogłaszają, że za cenę od 6 do 15 zł wysyłają komplet, składający się z materjału na ubranie, lub garnituru gotowego, koszuli, skarpet, rękawiczek ied.

Odbiorcy otrzymują paczki i po zapłaceniu należności z góry do animowej skrzynki pocztowej, lub za zaliczeniem przekonują się, że w paczkach znajdują się szmaty wartości kilku groszy.

Władze pocztowe nie mogą ujawnić z powodu obowiązującej je tajemnicy właścicieli skrzynek, lecz obecnie sprawą zajęła się już policja, która ostrzega obywateli przed oszustami.

Statek zatonął

Londyn. (Tel. wł.) Statek norweski „Sisto" zatonął koło zachodniego wybrzeża Irlandji. Załogę w ostatniej chwili wyratowano. Zabrał ją na pokład okręt transatlantycki „Nowy Jork", zdążający do portów francuskich i niemieckich. Ostatni członek załogi „Sisto" opuścił swój statek macierzysty dziś nad ranem.

„Nowy Jork" zawinie jutro wieczorem do Cherbourga.

Echa dymisji Kruppa

Berlin. (PAT.) Większość prasy niemieckiej wstrzymuje się od komentarzy w sprawie dymisji v. Kruppa. Tem znamienniejsze są wywody na ten temat organu ciężkiego przemysłu niemieckiego „Berliner Börsen Ztg.". Pismo to podkreśla patrjotyzm Kruppa i zasługi jego dla obecnej polityki gospodarczej Rzeszy. Powierzając mu urząd prezydenta organizacji stanowej przemysłu niemieckiego nie można było dokonać lepszego wyboru. Odrzucenie wszelkich eksperymentów w dziedzinie gospodarstwa, nawiązanie do dorobku i tradycyj oraz popieranie twórczej inicjatywy przedsiębiorców — wszystko to są idee Kruppa, które dziś stanowią wytyczne niemieckiej polityki.

Zmiażdżony przez koło zapędowe

Tragiczny wypadek przy pracy

Ostrzeszów (zo). W ub. sobotę wydarzył się w zakładach przemysłowych firmy Polkwarc wypadek, który zakończył się śmiercią.

27-letni robotnik Franciszek Pielak usiłował zepchnąć pas, uruchamiający lamacz do kamieni. Ponieważ maszyna była w ruchu, pas porwał w pewnej chwili robotnika, przenosząc go wkoło koła zapędowego.

Ciężko pokaleczonym zajął się przywołany lekarz dr. Radek, który zarządził przetransportowanie rannego do szpitala powiatowego. Mimo natychmiastowej pomocy, Pielak zmarł w niedzielę, osierocając żonę i nieletnie dziecko.

Obrona konieczna

— Coby pani zrobiła, panno Halu, gdyby mężczyzna panią pocałował?

— Naturalnie — krzyczałabym.

— A czy pani będzie krzyczeć, jeśli ja panią teraz pocałuję?

— Dzisiaj nie mogę, bo jestem bardzo zachrypnięta.

---

†

Dnia 17 grudnia rb., zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Józef Grzelczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20-go grudnia o godz. 1,30 z domu żałoby, ul. Wierzbięcice 39 na cmentarz parafjalny. O liczny udział członków w pogrzebie prosi dg 45 97/8

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Na święta i karnawał

Polskie koniaki - Winiaki - Wypalanki

B. KASPROWICZA z Gniezna

Probiernia i Sprzedaż Butelkowa w Poznaniu
ul. Bron. Pierackiego 10, telefon 24-27.

Sklepom dostawa na miejsce.

n 12 235

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

NASZA ma już ustaloną dobrą renomę. Mimo ogólnie znanych bardzo nizkich cen obniżamy takowe „na gwiazdkę" specjalnie. Dzisiaj zwracamy uprzejmie uwagę na nasz dział

PŁASZCZY DAMSKICH

i podajemy kilka cen orjentacyjnych:

sportowe, rodz. angielskiego i inne	zł 53,—	47,—	34,—	**29,75**
czarne i granat piękne kołnierze futrzane	zł 61,—	54,—	42,—	**32,50**
różne kolory modne, kołnierz seal i nutriet . . .	zł 85,—	72,—	65,—	**49,50**
różne kolory modne, kołnierz skunksy i karakuł . .	zł 175,—	153,—	148,—	**115,00**
różne kolory modne, kołnierz whitecoats lub opos .	zł 115,—	90,—	80,—	**75,00**

polecamy tylko towar solidny, najnowszej mody, pierwszorzędnego wykonania. — Prosimy korzystać z usług naszych.

DOM HANDLOWY **F. WOŹNIAK**

ng 14 277/8/9 **POZNAŃ, Kramarska 16** (ul. Rynkowa).

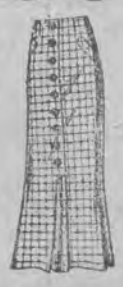

PRAKTYCZNE PODARKI-GWIAZDKOWE

Spódnice, Swetry, Bluski
Poranniki

SUKNIE **PŁASZCZE**

KONFEKCJĘ DZIECIĘCĄ

poleca
po zniżonych cenach

M. MALINOWSKI

Fabryka Konfekcji Damskiej
Poznań, Stary Rynek 57.

OBUWIE damskie, męskie, dziecięce, kalosze i **ŚNIEGOWCE**

dobrej jakości poleca

F. STEFAŃSKI - Łódź,

11-go Listopada 54, wejście z ulicy Żeromskiego 1

oraz bieliznę, krawaty, rękawiczki, pończochy, skarpetki, szale, getry, swetry wełniane i trykotarze oraz dodatki krawieckie. — Ceny przystępne. n 14 207

---

n 13 543

Wytwórnia luster
Szlifiernia szkła
Józef Ligocki
Łódź, Dworska 20
Telefon 246-31

RYBY na święta

we wszystkich gatunkach, żywe i śnięte po cenach konkurencyjnych, poleca

n 14 231

Stefan CZUBIAK **Łódź, Piłsudzkiego 37** (narożnik Południowej) **telef. 114-84.**

JAN CHMIEL **Łódź, Nawrot 2**

poleca NA GWIAZDKĘ zegary, zegarki oraz wszelką biżuterję po cenach bardzo niskich. Kupuje stare złoto, srebro. Wszelkie reparacje wykonuje się na miejscu. n 41 209

Koszule

n 14 089

Pończochy
skarpetki oraz rękawiczki
wełniane
poleca firma
Julja Macher, Łódź,
Piotrkowska 129.
142 8

Zakład fotograficzny
i pracownia portretów
„Apollo"
Łódź, Rzgowska 2 a
wykonuje **portrety** podług zdjęcia lub z każdej fot.
n 14211 Ceny niskie.
Wykonanie solidne.

Flety, Klarnety Kornety (Nuty)
najtaniej w firmie
G. Teschner Łódź, Piotrkowska 34.
n 13 139

Tanio! **Tanio!**

BIELIZNA KRAWATY GALANTERJA

M. KOŁODZIEJSKI n 12 287

Łódź, św. Andrzeja 3

Zegarki, obrączki i biżuterje

kupuje i sprzedaje najtaniej
firma chrześcijańska

B. Kowalski, **Łódź Piotrkowska 3 Tel. 104-60**

Resztki

na ubrania męskie, palta i kostjumy damskie poleca
firma
J. Wasilewska, Łódź
Piotrkowska 152.
n 14 249

Chrześcijańska firma, egzystująca od roku 1912, poleca
DLA SKŁADÓW WIN I WÓDEK
z własnej produkcji
znane ze swej dobroci wyborowe
zaprawki do wódek
na cukrze, w różnych smakach.
Ceny niskie.
Jan Hendzelewski, Łódź
Kilińskiego 100, telefon 171-59.
Uwaga! Zamówienie przyjmuje również telefonicznie i listownie na natychmiastową dostawę. Wysyłki do innych miast uskuteczniam za zaliczeniem pocztowem franko zamawiającego. — Cennik na żądanie. n 14 296

Wytwórnia luster, szlifiernia szkła
JÓZEF LIGOCKI, ŁÓDŹ. Dworska 20, Tel. 246-31
poleca lustra wszelkiego rodzaju własnej wytwórni. Również wykonuje szkła matowe do lamp nowoczesnych. ng 14 286

Skład szkła, porcelany i naczyń kuchennych
najtaniej w firmie
Freigang, Łódź
ul. Napiórkowskiego 41
Dojazd tramwajami 0, 3 i 4
n 14 237

Skład materjałów elektrotechnicznych i radjowych
ELEKTRO-UNDA
Łódź, ul. Kilińskiego 112
poleca lampki elektryczne, kieszonkowe i komplety choinkowe na gwiazdkę po taniej cenie.
Wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne
n 14 212

POLECAM
soki owocowe
i zaprawy do wódek
oraz **pomidory, szczaw,** we flaszkach i beczkach, — znane ze swej dobroci.
Wytwórnia soków
F. Wiśniewski
Łódź, Kilińskiego 123,
telefon 142-04.
ng 14361

Najmilszy prezent gwiazdkowy
to instrument muzyczny
z firmy G. Teschner,
Łódź, Piotrkowska 34.
n 14 148

Skład Materjałów Piśmiennych i Zabawek
poleca po cenach najniższych
Łódź, Bednarska 7.
(róg Szarej w dawniejszym lokalu Kasy Chorych.
n 13 869

Uwaga!!!
Najsmaczniejsze pierniki
wypiekane tylko
na miodzie stołowym sztucznym
„ROSTA"
Miód stołowy szt. „Rosta" do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno - spożywczych i składach kawy.
n 13 834

FUTRA
podług ostatnich modeli wykonuje
ZAKŁAD KUŚNIERSKI
Adolf Ferfecki
ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 56
n 13 537

SPECJALNY MAGAZYN
UBIORÓW MĘSKICH I DLA MŁODZIEŻY
Gustaw Roman SZULC
Łódź, ul. Piotrkowska nr. 97
Telefon Nr. 101-47
Poleca na sezon zimowy:
Palta jesienne i zimowe. — Ubrania męskie i dla młodzieży — Uczniowskie mundurki i płaszcze — Garniturki i paletka dla chłopców. **Futra. Kożuszki**
Dział miarowy! ***Wielki wybór!***
KROJ, WYKONANIE i DODATKI NAJLEPSZE!
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE!
n 14 240

Władysław Szymański
Jubiler i zegarmistrz
Łódź, ul. Główna 41
poleca w wielkim wyborze
platery, zegary, zegarki, biżuterję, obrączki ślubne
z własnej wytwórni.
Wszelkie reparacje w zakres zegarmistrz. i jubilerstwa wchodzące
wykonuje solidnie i tanio.
n 14 040

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. KAMIENICE

Kamienicę
dwupiętrową w Czempiniu. dochód miesięczny 100.— za 6 000 sprzedam. Zgłoszenia Majorczyk, Czempiń. Długa 15. zd 38 046

Willa
6 ubikacyj, 4 morgi
ziemi, przedmieście Poznania 6 500. wpłaty 3 000 „Dom Zleceń" Poznań Wrocławska 22. zd 38 757

Okazja
kamienica dwupiętrowa. Żabikowie. dochód 1.600 cena 9.500.— Wiadomość „Dom Zleceń", Poznań. Wrocławska 22. zd 38 758

2. PIENIĄDZ

2 500 dol.
wypożyczę na hipotekę Oferty Ostrów Agencja Kurjera Pozn. ul. Kolejowa 2. zd 38 746

4. OSOBISTE

Obelgę
rzuconą na Eleonorę Witczakówne zamieszkałą Pobiedziskach. Droga Kaczyńska, cofamy, przepraszamy. Jan Helena Kucharczykowie, Pobiedziska. ng 14 319

6. OŻENKI

Kawaler
lat 28. gotówki 8 000 poszukuje panny stosownem majątkiem. — Cel matrymonjalny. — Oferty Orędownik Poznań zd 38 682

7. SPRZEDAŻE

Magle
ręczne, motorowe, silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński Łódź Podrzeczna 33 — Firma egzystuje od 1889. n 12 264

Sprzedam
otomanę solidnej roboty na dogodnych warunkach. Łódź. Dowborczyków 38, m. 19. n 14 369

Instrumenty
muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź. Targowa 31, Dla szkół ustępstwa n 14 365

Pończochy
Rękawiczki
Olbrzymi wybór! Ceny kryzysowe! Sprzedajemy jedynie towar solidny. A. Szymański Poznań św. Marcin 1, przy placu świętokrzyskim. Specjalny magazyn pończoch. rękawiczek. n 11 242

Pończochy — Swetry — Wełnę — Galanterję — Bieliznę
najtaniej Targ Amerykański Bielecka. Poznań. Stary Rynek 10. Hurt. Detal ng 14 286

Łyżki
noże, widelce alpaka plater — nierdzewny i zwykły zastawy cukiernice masielnice. Marjan Żuromski. Poznań Szkolna 7/8. dr 4509-10

Gospodarstwo
prywatne sześćdziesięciomorgowe bez wymiaru 17 000 wpłaty 10 000 agenci wyluczeni Rembowski. Dymaczewo — Stare, poczta Mosina. zd 38 301

Futra
spody pod futra wydry, lisy i skóry wszelkiego rodzaju na obsady i reparacje futer poleca w wielkim wyborze najtaniej
Józef Dawid
Poznań. Nowa 11. przy Starym Rynku. P 7929-41 44

Pokarmy
dla ptaków i rybek 1/2 f 0.25
Sauera
Skład Nasion. — Poznań. Ratajczaka 33. zd 32 441

Największa fabryka pianin Sommerfelda
dostarcza nowe pianina za wpłatą 300 zł reszta płatna na dogodnych warunkach. Niskie ceny. — Pierwszorzędne wykonanie. Długoletnia gwarancja. Skład fabryczny Poznań. ul. 27 Grudnia 15. ng 12 381

Waski do ryb
duże dębowe beczki sprzeda tanio. Śledziński, Poznań, Wroniecka 17 tel. 1242 zd 38 667

Kolonjalkę
mieszkaniem urządzeniem towarem dzierżawa 50 zł sprzedam z powodu nagłego wyjazdu. Poznań ul. Czesława 17. zd 38 613

Piekarnię
domem piętrowym w Środzie. sprzedam tanio za 13 000. wpłaty 8 000 Otręba. Jarocin. Kilińskiego 2. zd 38 465

JLUSTRACJA POLSKA

Ukazał się już **wielki numer świąteczny** (51-szy VII-go rocznika) i zawiera:

Jan Kiepura i Marta Eggerth zasyłają „Wesołych Świąt"
Dola-niedola tkaczy łódzkich
Pierwsze autogiro w Polsce
Wręczenie nagród zwycięzcom Challengu i Gordon-Benetta
Odwiedzamy polskich wygnańców na Sachalinie
Wesoły wywiad z gwiazdką

kapitalna nowela polska p.t. „KUMPEL CZWARTEJ REZERWOWEJ"

Wielki konkurs świąteczny

Numer ten zawiera również zwykłe działy stałe, odcinek powieści, dział mody i spraw kobiecych stronę młodzieży, rozrywki umysłowe, szachy, brydż humor.

Objętość powiększona do 32 stron! Cena niepodwyższona **45** groszy.

Abonament caloroczny „Jlustracji Polskiej" jest naprawdę pięknym, cennym i pożądanym prezentem gwiazdkowym. W ciągu całego roku, co środę, przypominać będzie Twoim bliskim, żeś o nich pamiętał na gwiazdkę!

zg 8430/1/2

Kwiaty sztuczne
palmy. wielkim wyborze poleca Fabryczny Skład, Poznań. ulica Wrocławska 28. Walczak fabryka, Stary Rynek 46 zd 38 531

Pończochy
Bemberga 1.00 — 1.80. bluski, nowość 2,50. swetry 2,50. czapki bielizna bezcen. Poznań. Wielkie Garbary 10 zd 38 658

Darmo obuwie
nikt nie da ale najtaniej obuwie Franciszek Zybsz sprzeda. Poznań Żydowska 1 zd 35 939

programy radjowe

WARSZAWA

Piątek, dnia 21. 12. 1934 r.
6.45 audycja poranna. **12.10** koncert zespołu Tad. Seredyńskiego (Tr. ze Lwowa). **12.45** „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet" — wygl. p. Zofja Mierzwińska. **13.00** dziennik południowy. **13.05** d. c. koncertu. **15.35** przegląd giełdowy. **15.45** muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. Adama Furmańskiego i Olga Kamieńska (piosenki). **16.45** audycja dla chorych. (Tr. ze Lwowa). **17.15** Max Reger: „Trio smyczkowe a-moll op. 71. **17.50** „Przegląd wydawnictw" omówi prof. Henryk Mościcki. **18.00** „Sprawy aktualne w zakresie hodowli" wygl. inż. Edward Baird. **18.15** IV koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena" — w wyk. Stanisława Szpinalskiego ze słowem wstępnem dr. Emilji Elsnerówny. **18.45** „W stolicy Szachów" — wygl. kpt. Mieczysław Lepecki (pogadanka). **19.00** muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". **19.20** pogadanka aktualna. **19.30** d. c. muzyki lekkiej. **19.45** odczytanie programu na dzień następny. **19.50** wiadomości sportowe. **20.00** „Jak spędzić święto?" **20.05** pogadankę muzyczną wygłosi prof. Karol Stromenger. **20.15** koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Walerjana Bierdjajewa i L. Zieglera (skrzypce). **22.30** recytacje poezyj religijnych — wygl. p. Jan Waśniewski. **22.40** koncert reklamowy.

Sobota, dn. 22. 12. 1934 r.
6.45 audycja poranna; **12.10** koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; **13.00** dziennik południowy; **13.05** „Po jednej piosence" — płyty; **15.30** wiadomości o eksporcie polskim; **15.35** przegląd giełdowy; **15.45** najnowsze nagrania — płyty; **16.30** teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Wigilja pana Sknery" — pióra Joanny Morawskiej; **17.00** pieśni japońskie w wyk. Anieli Szlemińskiej; **17.20** utwory fortepianowe Stanisława Nawroczkiego w wyk. autora; **17.50** „Trochę piękna — czyli stół i okno" — wygl. St. Kuszelewska-Rayska; **18.00** przegląd wydawnictw rolniczych — wygl. p. Tadeusz Sawicki; **18.15** Zygmunt Stojawski: Sonata g-dur, op. 13 na skrzypce i fort.; **18.45** reportaż z Sowietów — wygl. p. Janina Miedzińska: **19.00** Piosenki angielskich revellersów — płyty; **19.20** „Głębokie" — odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka" — wygl. p. Wanda Dobaczewska — Tr. z Wilna; **19.30** Utwory Aleksandra Zarzyckiego i Władysława Żeleńskiego; **19.50** wiadomości sportowe; **20.00** muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Leona Wyrwicza (wesołe monologi — Tr. z Krakowa); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** „Jak pracujemy w Polsce"; **21.00** koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Jerzy Czaplicki (śpiew); **21.45** „Lewis Sinclair i powieść amerykańska" — szkic literacki wygl. dr. Włodzimierz Jampolski. (Tr. ze Lwowa); **22.00** koncert reklamowy; **22.15** rozwiązanie zagadki muzycznej nadanej w dniu 8. 12. i przyznanie nagród. **23.35** muzyka taneczna z danc. „Oaza"; **23.05** d. c. muzyki z „Oazy"; **23.35** muzyka salonowa; **24.00** muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

KRAJOWE

Piątek, dnia 21. 12. 1934 r.
Poznań 17.50 skrzynka techn. **18.00** poznański wieczór literacki: Al. Kosko — nowe wiersze. **19.00** koncert orkiestry mandolinistów „Echo". **20.00** „jak spędzić święto?"

Katowice 18.00 „Boguszowicki kościółek" — Langman. **20.00** „jak spędzić święto?" **23.05** skrzynka francuska.

Kraków 15.35 komunikaty L. O. P. P. **17.50** wśród czasopism pedagogiczno-filozoficznych — omówi dr. A. Bar. **19.00** recital śpiewaczy M. Krobickiej — mezzosopran **20.00** „dokąd jechać w święto?"

Lwów 12.10 koncert zespołu T. Seredyńskiego. **13.05** d. c. koncertu. **16.45** audycja dla chorych. **17.15** koncert kameralny. **17.50** przegląd wydawnictw perjodycznych. **18.00** „polifonja życia codziennego. a muzyka hałasów".

Łódź 18.00 muzyka z płyt, pozostałe audycje z Warszawy.

Sobota, dn. 22. 12. 1934 r.
Poznań 18.00 „Poznańskie wydawnictwa gwiazdkowe" wygl. dr. Z. Kosidowski; **19.00** pieśni romantyków w wyk. T. Beckiej-Frankiewiczowej; **23.35** muzyka elegijna z płyt; **24.00** do **1.00** (W).

Katowice 13.05 „Po jednej piosence" z płyt. **15.35** z życia K. S. M. **15.40** „Strażak śląski". **18.00** skrzynka poczt. dla dzieci. **19.00** melodje różnych narodów z płyt.

Kraków 13.05 krótki recital solistów. **15.35** „Harcerska Watra". **15.45** nowe nagrania na płytach. **18.00** „Co słychać w świecie" dr. J. Reguła. **19.30** szarada muzyczna z płyt. **23.05** koncert życzeń z płyt.

Lwów 13.05 „Po jednej piosence z płyt". **18.00** „Nasze książki" omówi dr. J. Gamska-Łeczycka. **19.30** utwory Al. Zarzyckiego i Wł. Żeleńskiego z płyt. **21.45** „Lewis Sinclair i powieść amerykańska" wygl. Wł. Jampolski. **22.35** „Od symfonji do piosenki". **23.35** muzyka salonowa z płyt.

Łódź 18.00 koncert z płyt **22.35** koncert życzeń do godz. **1.00.**

ZAGRANICZNE

Piątek, dnia 21. 12. 1934 r.
Koenigswusterhausen 19.00 muzyka wieczorna z Kolonji. **20.15** Boże Narodzenie w pieśni ludowej. **21.00** reportaż. **23.00** muz. tan. **Kopenhaga 20.10** recital na viola da gamba. **21.25** muzyka duńska. **22.15** tańce różnych narodów. **Budapeszt 19.30** transm. z opery królewskiej. **22.30** muzyka cygańska. **23.00** płyty. **Sztutgart 19.00** muzyka wigilijna. **20.15** transm. z Koenigswusterhausen. **21.00** muzyka tan. **22.30** pieśni i recytacje. **22.45** muzyka tan. **Wiedeń 20.00** „Fredigundis" op. Fr. Schmidta **23.10** muzyka popularna. **0.15** muzyka cygańska z Budapesztu. **Praga 20.00** tr. sportowa. **21.15** rozmaitości z Brna. **Sottens 20.30** koncert symf. **Sztokholm 20.00** koncert orkiestry. **22.00** koncert popularny. **Monachjum 19.15** „Pory roku" oratorjum Haydna. **Bukareszt 20.05** koncert symf. **Rzym 20.45** „Dzwony Kornewilskie" operetka Planquette'a. **Medjolan 20.45** płyty. **21.00** koncert symf.

Sobota, dn. 22. 12. 1934 r.
Huizen 16.55 muzyka lekka. **20.15** płyty. **20.45** koncert ork. symf. **Radio-Paris 21.00** „Lakme" op. Delibesa, tr. z l'Opera Comique. **Londyn 20.30** koncert ork. detej. **21.30** koncert z Music-Hall. **23.00** Kwintet B. Crooka. **24.00** muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen 16.00** wesołe popołudnie z Kolonji. **18.40** nowe płyty. **20.15** wesoły wieczór. **23.00** muzyka nocna. **Luksenburg 20.45** muzyka lekka. **22.00** koncert popularny. **22.30** wykład. **22.40** koncert symf. **Kopenhaga 20.30** radiobal dla starszej generacji. **22.25** dawne tańce. **23.05** solo na fortepian. **23.20** „Kopenhaga — Paryż" dawne tańce. **Budapeszt 18.45** płyty. **20.00** słuchowisko. **22.00** muzyka cygańska. **23.00** muzyka taneczna. **Sztutgart 19.30** pieśni ludowe. **20.15** „Nord-Süd Ekspress", radiopodróż muzyczna. **24.00** koncert symf. **Wiedeń 18.25** piosenki ludowe. **19.15** koncert chóru „Wiener - Saenger - Knaben". **20.00** trzy słuchowiska adwentowe. **22.20** muzyka taneczna. **23.45** muzyka z płyt. **Praga 19.30** pieśni ludowe. **19.55** „Król włóczęgów" opt. Frimla. **22.30** koncert nocny. **Sztokholm 18.00** muzyka lekka. **19.30** dawna muzyka taneczna. **20.45** płyty. **22.00** muzyka taneczna. **Monachjum 20.10** muzyka operowa. **23.00** muzyka nocna. **Medjolan 20.45** opera. **Wrocław 20.10** muzyka operowa.

1 000 choinek
oddam tanio zaraz. Stanisław Kulinowski, Stęszew, powiat Poznań. zd 38 720

Mikołaje czekoladowe
pierniki na czyst. miodzie, ozdoby choinkowe, bonbonierki i t. p. najtaniej w składzie fabrycznym Śledziński, Poznań. Wroniecka 17. zd 35 180

Konie
na biegunach torebki, teki, portfele, portmonetki walizy, parasole tanio Wojczewski. Poznań. Dąbrowskiego 62, własna pracownia. zd 38 747

Sprzedam
zaraz z powodu stosunków rodzinnych skład nabiałowo spożywczy powiatowem mieście przy głównej ulicy. Oferty Orędownik Poznań zd 38 579

11. KUPNA

Fuzję
bezkurkową dobrze strzelającą i dobrze utrzymaną kupię za gotówkę zaraz. Oferty leśnictwo Chorzemin, pow. Wolsztyn. zdg 38 672/3

18. DZIERŻAWY

Poszukuję dzierżawy folwarku
dzielny agronom Poznańczyk 400—500 mórg (na objęcie posiada 15 000 zł). ziemi pszenno-buraczanej wprost od właść. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia przyjmuje J. Konopa, Maj. Kozubiec, poczta Miłosław. zdg 38 674/5

23. ROZMAITE

Getry
filcowe, sukienne kupić, zamawiać, naprawiać, tylko w pracowni Kadyńskiego. Łódź, Piotrkowska 82. w podwórzu. n 14 362

Chrześcijańska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych balowych, duży wybór. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni n 14 363

Parasole
wszelkiego rodzaju kupić, pokryć naprawić najtaniej tylko u Kadyńskiego. Łódź. Piotrowska 82 w podwórzu. n 14 364

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien balowych piękne fasony najnowszych żurnali największy wybór. Łódź. Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) M. Szymańska. n 14 368

Na
polska choinkę opłatki choinkowe paczka 8 gr. F-a A. Golisz, Poznań. Wrocławska 10. zd 38 088

„Santé"
fajkę — „Santé" ustnik do papierosów — każdy palacz radośnie powita jako przyjemny efektowny podarek gwiazdkowy.

Palacze tytoniu! Szanując zdrowie używajcie przy paleniu papierosów lub fajki stale antynikotynowej waty
„Santé".
zd 33 291

25. MUZYKA

Pianista
przyjmuje zamówienia na wieczorki publiczne prywatne. K. Świątkowski, Łódź, Południowa 86 — 18. n 14 366

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kucharka
gospodyni inteligentna ukończyła szkołę p. Norkowskiej w Warszawie. Świadectwa, referencje bardzo dobre poszukuje posady. Łódź, Sosnowa 28, m. 9. n 14 367

Poszukuję
posady za robotnika do ogrodu. Znam dokładnie wszelkie prace ogrodnicze. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 38 662

Kołodziej
znający także stolarstwo własnemi narzędziami poszukuje posady, najchętniej na majątku. — Edmund Wróblewski, Gadki, powiat Śrem. zd 37 311

Handlowiec
branży maszyn rolniczych dobremi świadectwami szuka jakiejkolwiek posady biurowej. — Oferty Kurjer Poznański zdg 38 347

Technik dentystyczny
pracujący w technice i operatywie zmieni posadę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 503

Długoletni
pracownik spółdzielni wojskowych i sklepów prywatnych, bardzo dobre świadectwa, prosi usilnie o posadę, Mudański. Mogilno. ul. Padniewska 14. zdg 38 568

Ogrodnik
żonaty, obeznany dobrze w swoim fachu, długoletni kierownik szkółek zakładów handlowych, praktyka krajowa i zagraniczna, przyjmie posadę od 1 stycznia lub później. Zgłoszenia Cz. Michalak, Zakład Ogrodniczy — Września. zdg 38 555

Gorzelany
poszukuje posady na dwa miesiące od dziesiątego stycznia 1935 ostatnio pracowałem dwie kampanje 33/35 u pana hrabiego Załuskiego. Czas nożylach, powołuje się. Podanie warunków, samotny, lat 46, poczta Czarnożyły, wojew. Łódzkie. Kirziet. zdg 38 677

Leśniczy
Poznańczyk lat 30 silny, zdrów, siła fachowa z chlubnemi świadectwami i poleceniami z ilkoletnią praktyką, z wszechstronną wiadomością z gosp. leśnego hodowlanego oraz książkowości leśnej, gospodarczej i kasowej, na wskroś sumienny obowiązkowy, skromnych wymagań. Poszukuje posady leśniczego, borowego, strzel a lub innej za żonatego względn samotnego — Okolica obojętna. — Łaskawe zgłoszenia upraszza Józef Sokowicz, Spławie poczta Miłosław, powiat Września (Poznańskie.) zdg 36 644/5

27. WOLNE MIEJSCA

Ucznia
przyjmie najchętniej z prowincji St. Markiewicz-Fotograf, Poznań 27 Grudnia 5. zd 38 302

Uczeń
obuwniczy, który może płacić za utrzymanie potrzebny zaraz. Marcin Guzik. Jerzyn, poczta Pobiedziska. zd 38 572

Panienka do składu pieczywa
pożyczką 150 — zaraz i
kelnera
samotnego pożyczka 100,— Oferty Orędownik Poznań zd 38 680

Humor zagraniczny

Przed operacją.
— Panie, niech się pan obudzi! Musimy pana uśpić!
(Domenica — Medjolan). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy" i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95 w agencjach zł 2.20. z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01 miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00. w innych krajach zł 5.00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr. od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — **Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella. Łódź. Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. **Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. św. Marcin 70.**

Telefony: 44-61. 14-76. 33-07, 35-24. 35 25. 40-72. w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Kukły w szopce warszawskiej

Śmiech przez łzy — Wesołek zmarły na uwiąd finansowy — Satyra w roli lokaja — W dawnej szopce — Dzisiaj na wokandzie

(Korespondencja własna „Orędownika")

Warszawa, 18 grudnia

Warszawa ma swój dowcip i humor. Co dnia rodzą się nowe dowcipy, które nie oszczędzają nikogo. Ale nie posiada teraz żadnego tygodnika humorystyczno-satyrycznego o wartościach artystycznych. Do niedawna wychodził „Cyrulik Warszawski" o pokroju klasycznie „sanacyjnym", ale na jesieni zmarł na uwiąd finansowy. Z humorem wydał swój numer pogrzebowy, jakby wiedział, że ironja i satyra z jego skonem wcale się nie kończą i zawsze znajdą sobie łożysko, którem będą do publiczności przenikały.

Istotnie jeszcze nie otrąbiono skonu „Cyrulika", a już w dodatku literackim „ABC" znalazła się kolumna satyry. Niebawem za tym przykładem poszły „Wiadomości Literackie", a ostatnio „Kurjer Poranny" zaczął drukować niedzielne „doby smalone" pod redakcją Miry Zimińskiej. Czy to ostatnie nie jest autosatyrą, w to nie wchodzimy, dość, że i tu znalazły przytułek niedobitki „cyrulikowe".

To znaczy, że młodych talentów satyrycznych jest sporo. Ostrze ich zwraca się przeciwko kołtunerji i snobizmowi we wszystkich kierunkach, jakkolwiek z dużą rewerencją odnosi się do sfer, stojących dzisiaj u władzy. Niema jednego środowiska, gdzieby się skupiały. A może to i lepiej, że się talenty rozpryskują w różnych ośrodkach, tworząc temsamem konkurencję i współzawodnictwo.

Tradycje dawnej „Muchy", którą musiał każdy warszawianin kupować, przeszły już do historji. Może dlatego, że stolica pochłonęła wielu z innych dzielnic, jakkolwiek nurt życia zasymilował bardzo przybyszów, tak, że niejeden „galileusz" lub Poznańczyk „zwarszawiał" całkowicie. Zresztą w „Musze" brak dzisiaj Krogulca-Orłowskiego, brak niezastąpiony.

„Żółta Mucha", która zaczęła „Musze" stwarzać poważną konkurencję, tak, że musiała przechrzcić się na „Pszczółkę", umiała trafić w pewne sfery czytelnicze tylko dzięki swemu stanowisku politycznemu, jaskrawo przeciwstawiającemu się obecnym wielkorządcom.

Satyra miała także swój wyraz w szopkach politycznych. Dawnemi laty nosiły szablon: trzeba było ośmieszyć Witosa, wziąć na ostrze Trąmpczyńskiego, Strońskiego, Niedziałkowskiego, no i parę pochwał dla grupy możnowładców, a szopka była i reklama jej również. Ale powodzenie rychło się wyczerpało. W każdym razie trzeba stwierdzić, że ironja, kpiąca nieustannie, przy każdej sposobności, w rewji, w piśmie, w szopce — z działaczy i polityków przedmajowych, zrobiła poważną dywersję w umysłach, zwłaszcza, że równocześnie podcinała autorytet Sejmu i rządu, a była bardzo ostra i niczem niepohamowana. Spełniła swe zadanie, jakie w niej pokładali i autorzy i przeciwnicy polityczni, gotujący się do władzy.

Ale potem okazała się bezwartościowa. Bo słuchacze wiedzieli, że atakowani i brani pod lupę działacze nie mogli w niczem oddziaływać na bieg rzeczy. Trzeba było dać spokój.

Przez parę lat nie było szopek. Dopiero w roku zeszłym dwaj młodzi autorzy J. Minkiewicz i Światopełk-Karpiński wystawili szopkę w Ziemiańskiej, a zachęceni rzetelnem powodzeniem wznowili ją w tym roku w podziemiach teatrów stołecznych przy Karowej. Kukiełki dorobił im Zaruba, a recytowali, jak dawnemi laty, Frenkiel i Burzyński. Co było „novum" w porównaniu do szopek lat poprzednich: oto modernizowali i aktualizowali tekst przez dodawanie co jakiś czas nowych wstawek. Dawało to szopce urok świeżości.

I tu przychodzi rzecz najcharakterystyczniejsza.

Szopka nie schlebiała nikomu. Wprawdzie znalazły się tam docinki dla St. Strońskiego, ale przed audytorjum zjawiali się zawsze czołowi przywódcy dzisiejszego systemu: i p. Sławek, i p. Prystor, i p. Beck, i p. Wieniawa-Długoszowski i rzecznicy nowej „obyczajowości", jak Boy, Krzywicka, Melcer-Rutkowska.

A publiczność ta sama, która dawniej oklaskiwała wyszydzanie innych, dzisiaj nie stojących w blasku oficjalnym, dawała burzliwe brawa, gdy wsłuchiwała się w rozdrapywanie słabostek wielkorządców. Nieraz zdziwienie ogarniało słuchacza, gdy słuchał piosenek o zbliżeniu z Niemcami. A clou wszystkiego był J. Kaden-Bandrowski. Ten dawał autorom zawsze wiele tematu i okazji do bardzo złośliwych wierszyków i bardzo zgryźliwej satyry. Nicowano go z całą satysfakcją, jeśli wprost nie z sadyzmem. A im złośliwsza piosenka, tem większe uznanie publiczności...

Teraz szopka zeszła z widowni warszawskiej, aby objechać Polskę. Niechybnie i tam spotka się z takiem uznaniem, jak w stolicy. A gdy do was zawita, pójdźcie, ubawicie się serdecznie i dojrzycie niejedno, czegobyście skądsinąd nie mogli dostrzec.

Czy to nie swego rodzaju znak czasu?...

H. W.

Kapelmistrz Teatru Wielkiego z Poznania p. S. Barański obchodzi 25-lecie swej pracy artystycznej.

KAŻDY POLAK — ŻOŁNIERZEM OŚWIATOWYM

UMIEJĄCY CZYTAĆ —
NAUCZY JEDNEGO NIEUMIEJĄCEGO

NAUKA CZYTANIA

pomoc dla osoby, uczącej czytać analfabetę

NAUKA CZYTANIA ĆWICZENIA 8

pole

p o l e

p

to pole Anny a tamto Marka

oni kosili a potem orali

Anna ma dobre serce

Marek to dobry Polak

Marek to dobry Polak

ława

ł a w a

ł w

ława stoi koło stołu

obok ławy worek Walka

Wskazówki dla uczących

Postępować według wskazówek podanych przy ćwiczeniach 2.

Nauczyć ucznia wybrzmiewać prawidłowo ł (skarb języków słowiańskich); ławka — nie uwawka.

Czy zimy tego roku nie będzie?

Najwyższy czas szykować narty — przygotować ekwipunek

Już za dwa dni nastąpi kalendarzowa zima, lecz tej faktycznej zimy nie widać zupełnie. Coprawda w górach spadł śnieg, lecz tylko krótko przeleżał; przyszła odwilż i śnieg znikł. Nawet, jak na jesień, tak zwaną polską jesień, jest trochę za ciepło. Lecz „dobrze poinformowani" twierdzą, że to już ostatnie dni ciepła i lada dzień nadejdą mrozy i spadnie tak bardzo przez młodych i starych upragniony śnieg, który pokryje białym całunem kraj. To też już najwyższy czas wyciągnąć ze schowków narty oraz ekwipunek, by go opatrzyć i przygotować by był na czas gotowy do użytku.

W tych okolicach, gdzie zima jest krótka, trzeba być gotowym, by móc w pełni wyzyskać te kilka dni „śniegowych", a w okolicach południowych i północnych kraju, gdzie śnieg dłużej utrzymuje się, narty są codzienną, a w każdym razie „week-endową" zdrową rozrywką.

Narciarstwo jest dziś bezsprzecznie najpopularniejszą i niejako najmodniejszą dziedziną sportu obok pływania, a raczej kąpania. Sporty te dla przyjemności naturalnie, a nie zawodniczo, uprawiają już setki tysięcy w Polsce. I też słusznie, bo są to nietylko najzdrowsze rozrywki, ale również są one praktyczne. Dlatego też spotykają się one z pełnym poparciem w szkołach, we wojsku i w społeczeństwie. Wychodząc z tego założenia, w piśmie naszem zamieścimy w kilku wyczerpujących artykułach szereg uwag o przygotowaniu nart, sprzętu i ekwipunku do zbliżającego się sezonu oraz o przygotowaniu się osobistem przez tak zwaną „suchą zaprawę". (wz)

Sezon narciarski za pasem! (ale gdzie?) W związku z tem przygotowują pracownie nowe modele strojów sportowych.

W Paryżu odbyła się uroczystość wyboru nowej „Mademoiselle Paris", którą została Andrée Lorrain, piękna blondynka 22-letnia, młoda adeptka sztuki filmowej, posiadająca dużo iście paryskiego wdzięku i elegancji.

106-letni bezrobotny

Przed paru dniami w jednym z dzienników angielskich pojawiło się następujące ogłoszenie:

„Mężczyzna w wieku 106 lat, ruchliwy, młodo wyglądający, poliglota, szuka posady".

Ogłoszenie, zakrawające na żart. Ale ów 106-letni bezrobotny egzystuje naprawdę i naprawdę szuka posady.

Czy wytrzyma konkurencję z tysiącami młodych bezrobotnych — wielkie pytanie. Sam fakt jednak jest bardzo charakterystyczny.

Obowiązkowy młodzian

— Mój panie, słyszę że pan całował w biurze pannę od maszyny. To wcale nie należy do pańskich obowiązków.

— Ale do przyjemności, panie szefie.